Nr. 269. We Lwowie, Czwartek dnia 21. Listopada 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — cnt.

kwartalnie (bez Tyg. Nied.):
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwec i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków.
„ Włoch 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu:** p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 21. listopada.

Wczoraj popołudniu otrzymaliśmy telegram z Wiednia, że **§. 7. i 8.** ustawy delegacyjnej, **oznaczający sposób wyboru delegacji podług grup sejmowych, został prawie jednogłośnie podług wniosku rządowego uchwalony** w Radzie państwa.

Widać, iż klub lewicy innej się chwycił taktyki. Ustępując rządowi i delegacji polskiej w tym punkcie, zamierzył jednak to ustępstwo swoje przywiązać do pewnych warunków. Jak wczorajszy telegram nam donosił, klub lewicy ma dodatkowy paragraf wnieść do ustawy delegacyjnej, iż ustawa ta dopiero wtedy wejdzie w życie, gdy cała konstytucja i ustawy zasadnicze otrzymają sankcję cesarską. Tym sposobem klub lewicy pragnie wywrzeć presję na koronę. Czy dla tego dodatkowego wniosku zdoła uzyskać $^2/_3$ głosów, to jeszcze jest bardzo wątpliwem.

Jedna z ustaw zasadniczych, uchwalona w Radzie państwa, uzyskała już sankcję cesarską. Wczoraj wieczór telegram nam doniósł, że **ustawa o prawie stowarzyszania się i ustawa o prawie zgromadzania się już podpisaną została przez cesarza** i zapewne w dzisiejszej *Wiener Zeitung* będzie ogłoszoną.

W naszem położeniu jest to najważniejsza ustawa zasadnicza. Korzystanie z niej dla rozwoju narodowości naszej, dla rozwoju handlu, przemysłu, rolnictwa, powinno być jednem z głównych zadań naszych.

Lecz do należytego korzystania z prawa o stowarzyszeniach potrzeba zmysłu praktycznego, rozwagi, umiarkowania a przedewszystkiem wytrwałości. Jeżeli lekkomyślnie zawiązywać będziemy stowarzyszenia, bez względu czy są lub nie siły odpowiednie do ich dźwignięcia i utrzymania, to ustawa o stowarzyszeniach wcale nam korzyści nie przyniesie.

Treść mowy tronowej angielskiej jest równie tak pokojową, jak była pruska i francuzka. Uderza w niej jednak wyrażona nadzieja, że Francja cofnie swe wojska z Rzymu dla usunięcia nieporozumień z Włochami. Ta nadzieja dodaje Anglii otuchy pokojowej. A więc nie od konferencji mocarstw spodziewa się rząd angielski zapewnienia pokoju, lecz wskazuje, że zapewnienie to spoczywa w ręku Francji. Francja interwencją rzymską zachwiała pokój europejski. Francja i bez konferencji zachwianie to pokoju usunąć może, samem cofnięciem wojsk swych z Włoch. A uczynić to może śmiało, gdyż cel interwencji już jest osiągnięty.

Widać, iż w tym duchu czynił od początku gabinet angielski Francji przedstawienia, i że w tym duchu odpowiedział lub odpowie na zaproszenie kongresowe.

Obecne położenie sprawy polskiej.

Odkąd Prusy rozwielmożyły się, zabrawszy całe północne Niemcy, odtąd i sprawa polska w europejskich kombinacjach politycznych zajęła zupełnie odmienne stanowisko. Północny Związek niemiecki przegrodził Polskie ziemie od Francji daleko silniejszym wałem, niż była dawniejsza Rzesza niemiecka i dawniejsze Prusy. Już i Napoleon I., chociażby wstał z grobu i zajaśniał znowu jeniuszem wojennym, nie mógłby tak łatwo sięgnąć aż do Moskwy, a nawet i do Polski. Jeżeli dawniej sprawa polska wtedy tylko mogła być pomyślnie podniesioną, gdy jedno z mocarstw rozbiorowych stanie po jej stronie; jeżeli w roku 1863 cesarz Napoleon III. cofnął się dlatego od tej sprawy, iż nie mógł pozyskać współdziałania Austrji: to tem więcej obecnie sprawa polska bez współdziałania Prus lub Austrji nie może być nawet poruszoną przez Francję.

W tem nowem dla sprawy polskiej położeniu europejskiem usunięty został jednak jeden czynnik, który bezustannie był przeciwny podnoszeniu sprawy polskiej. Anglia obawiała się każdej wojny lądowej, prowadzonej przez Francję, w którejby, choćby miała tylko na celu odbudowanie Polski, Francja mogła zagarnąć Belgię, granice reńskie przywrócić i zupełną przewagę zyskać w środkowej Europie. U angielskich mężów stanu, mianowicie u Palmerstona, odbudowanie Polski przez Francję, było tem samem, co wywalczenie dla Francji zupełnej przewagi na kontynencie europejskim, co hegemonia Francji w Europie.

Dziś zmieniła się postać rzeczy. Niemcy stały się potęgą równorzedną z Francją, i już przestała się Anglia obawiać o owładnięcie przez Francję środka Europy. Gdyby dzisiaj podniesiono sprawę polską, Anglia możeby dla niej nic nie uczyniła, lecz jużby nie miała powodów takie dla jej sparaliżowania czynić zabiegi, jakie czyniła w roku 1863.

Jeszcze w jednym, kardynalnym punkcie zmieniło się położenie rzeczy co do sprawy polskiej.

Dotąd Polska była kitem, który utrzymywał w zgodzie mocarstwa rozbiorowe. Chociaż się takowe czasem podąsały między sobą, to wysunięcie sprawy polskiej godziło je na nowo i stawiało solidarnie przeciw wszystkim, którzy usiłowali podnieść sprawę polską. Dziś interes ten wspólny ustał.

Moskwa swem postępowaniem z Polakami i swą dążnością wytępienia narodowości polskiej nawet i w Kongresówce, swemi gwałtami i wywłaszczeniami na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, uniemożliwiła sobie raz na zawsze wszelkie pogodzenie się z Polską, gdy tymczasem zmiana polityki polskiej w Galicji, przy zmianie polityki austrjackiej względem Polaków, odjęła rządowi austrjackiemu wszelką obawę o Galicję, rozwiała wszelkie uprzedzenia o niebezpiecznych dla państwa dążnościach żywiołu polskiego. Moskwa zamknęła sobie sama wszelkie drogi do pozyskania, do pojednania się z żywiołem polskim, gdy Austrji stoją obecnie otwarte wszystkie bramy do wywierania wpływu na żywioł polski, pod moskiewskim rządem zostający. Dzisiaj nie można się Austrji zrywać do wywierania tego wpływu; ale gdy się wewnątrz zorganizuje i umocni, to wpływ ten będzie nierównie silniejszy, niż wpływ moskiewski na niektóre ludy słowiańskie w Austrji.

Bardzo prawdopodobnem jest, iż Austrja traktowała i teraz na zjeździe w Paryżu z Francją i Anglią o sprawie polskiej, bo dziś już nie wiąże jej interes w tej sprawie ani z Prusami ani z Moskwą. Tylko że dzisiaj niezawodnie Austrja traktowała tę sprawę przeciw Moskwie jedynie jako broń odporną w razie, gdyby jej Moskwa zagrażała.

Dawniej Moskwa i Austrja nie mogły z sobą prowadzić wojny, bo ich wiązał wspólny interes w sprawie polskiej. Dzisiaj Moskwa nie może wydać wojny Austrji, bo jej nie dozwala sprawa polska, któraby w razie wojny natychmiast stanęła na pierwszym planie w obronie Austrji.

Nawet Anglia, tak od r. 1830 przeciwna usiłowaniom odbudowania Polski, nie może mieć obecnie nic przeciw temu, gdyby Austrja, zagrożona przez Moskwę, wystąpiła z sprawą polską. Przeciwnie, obecnie jest w interesie nawet Anglii, Austrję w tym kierunku popierać. W takim też duchu musiały i rokowania toczyć się między cesarzem Napoleonem, panem Beustem i ministrami angielskimi. Doniesienia korespondenta *Vaterlandu*, o których wczoraj wspominaliśmy, mają więc wiele prawdopodobieństwa w sobie. Jeźli o sprawie polskiej traktowano, to jedynie jako o ewentualności w razie, gdyby Moskwa albo wkroczyć chciała do Galicji, albo posunąć się na Wschód. Sprawa polska ma być jedynie użyta obecnie jako groźba, jako kaganiec dla Moskwy. Dopiero gdyby ten kaganiec nie pomógł i Moskwa targnęła się na porządek europejski, podniosłaby Austrja w porozumieniu z Francją i Anglią sprawę polską, aby z obronnego stanowiska wystąpić zaczepnie przeciw Moskwie.

Nam się jednak zdaje, że do tego albo wcale nie przyjdzie, albo nie tak prędko. Trzebaby bowiem wielkiego zaślepienia ze strony Moskwy, aby własnem postępowaniem wywoływała najdrażliwszą, najniebezpieczniejszą dla siebie sprawę. Pokonała wprawdzie Moskwa Polskę, ale ta Polska pokonana nie dozwala jej ani kroku uczynić naprzód, krępuje jej politykę, paraliżuje jej dyplomatyczną akcję w Europie. Moskwa pragnie dławieniem Polski pozbyć się tych więzów, ale to rzecz daremna. Narodowości polskiej żadna potęga w świecie zdławić nie zdoła.

Przegląd polityczny.

Wiedeń d. 18. listopada. Komisja dla ugody finansowej z Węgrami uchwaliła już i ustawę o długu państwa prawie zgodnie z wnioskiem rządowym. §. 1. ustawy tej opiewa: „Na r. 1868 ustanawia się, z zastrzeżeniem możebnych myłek w obliczeniu, na preliminowane po strąceniu podatku dochodowego od procentów długu państwa i podatku od wygranych przy pożyczkach loteryjnych — wymogi w kwocie 145,339.017 złr., kraje i królestwa reprezentowane w Radzie państwa mają dostarczyć 109,237.312 złr., kraje zaś korony węgierskiej 36,101.705. Na zawarte w tym ogóle wymogów wypłaty srebrem w kwocie 62,370.387 złr., uiszczają kraje i królestwa reprezentowane w Radzie państwa kwotę 46,877.801 złr., a kraje korony węgierskiej 15,492.586 złr“. Do §fu tego wniósł S k e n e poprawkę, domagającą się, aby kraje przedlitawskie płaciły nadal tylko tyle na pokrycie procentów od długu państwa, ile faktycznie dotychczas na nie wypadało. Poprawkę tę jednak cofnął, skoro P l e n e r wniósł, aby komisja, określiwszy bliżej te motywa w sprawozdaniu swojem, z uwagi, iż ugoda z Węgrami tak jak jest, nie nastręcza dostatecznego pokrycia wydatków państwowych i wymogów na dług

Ze wsi sycylijskiej Guido-Mandri.

Taormina w maju 1866 r.

(Ciąg dalszy.)

Jeśli was łaskawi czytelnicy nie znudzi moje opowiadanie, posłuchajcie jeszcze krótkiej historji starożytnego grodu Taorminy. Sycylia, kraj piękny, niegdyś bogaty, na kresach Europy położony, był łatwą zdobyczą dla ludów Europy i Afryki. Po Grekach i Rzymianach, Wandalach i Gotach, Mahometanie, zalawszy krwią i ogniem Wschód cały, po raz pierwszy w 652 r. po Chrystusie na brzegach sycylijskich wylądowali. Papież rzymski, wówczas na stolicy św. Piotra siedzący, nie długo im pozwolił gościć na wyspie; zebrał on znaczne wojsko, a wysadziwszy je na brzegach Sycylii zmusił głodem i wojną wyznawców proroka do ucieczki napowrót w pustynie afrykańskie. Stało się to pod wodzem ich Moawią. Wkrótce jednak mahometanie z nierównie większemi siłami na wyspę wtargnęli. Syrakuza, dwumilionowe miasto, świątynia oświaty, pierwsza padła ofiarą łupieżców. Od tej pory Saraceni mając silny punkt oparcia, wyborny port na przyjęcie flot choćby połowy świata, nieustanne czynili na wyspę wycieczki, połączone z mordami i pożogą. Wewnętrzne kłótnie i niezgody wielkorządców i książąt, wzywających pomocy i opieki niewiernych, sprzyjały tym zdobyczom; z domowych niezgód chrześcian nie omieszkali zręcznie korzystać mahometanie, zwolna wyzuwając z władzy dawnych właścicieli ziem i miejsc warownych. Taką polityką się kierując, w krótkim czasie cały kraj opanowali. Taormina, jak podanie niesie, przez Andromacha na górze zwanej Tauro założona, była jednem z miejsc, o którego zdobycie Saraceni najpierw się kusili. Długo opierało się miasto muzułmańskiej potędze, odbijając szturmy i niespodziewane napady. Mohamed Khafogia w 869 r. obległ Taorminę; szpieg z miasta zdradą wprowadził w bramy warowni niewielki oddział saraceński. Podług umowy posiłki miały mu nadejść nadedniem, muzułmanie jednak nie czekając ich i będąc pewni, że mieszkańcy o ich małej liczbie nie wiedzą, chciwi rabunku, korzystając z ciemności nocy ruszyli z hałasem w wązkie uliczki. Obrońcy murów tego tylko czekali, rzucili się na napastników z wściekłością i po zaciętym boju niedobitków wygnali. Pomoc, przybyła Saracenom z obozu, nad morzem leżącego, już była bezskuteczną. W lat kilkanaście później św. Eliasz z Taorminy dzielnie bronił miasto przeciwko najezdnikom. W r. 960. wszystkie już okoliczne obronne zamki wpadły były w ręce zdobywców, jedna tylko Taormina, dzięki swej silnej pozycji, bohaterski opór stawiała. Kalif al Moezr obiecywał mieszkańcom bezpieczeństwo życia i majątku, byle otworzyli bramy, grożąc śmiercią w razie oporu. Mała liczba Greków, miasta broniąca, nie dała się uwieść obietnicom muzułmańskiego wodza, długo odpierała codzienne szturmy, wreszcie kiedy już nie stało ludzi, chleba i wody — bo wodociąg rzymski, długi 14 mil włoskich i do dziś dnia istniejący, Saraceni zniszczyli — 350 wynędzniałych obrońców miasta wyszło za bramy, błagając o darowanie życia. Ale dziki zwycięzca nie znał litości. Zdobyte miasto, od wodza wyprawy Al-Moezr, Almoezrją nazwane, sto kilkadziesiąt lat w mocy kalifów zostawało. W XI. wieku wojownicze plemię Normandów podbiwszy Anglię i część północnej Francji, przeszło w nielicznych oddziałach do Włoch południowych, mianowicie do Pulii, a pomagając wojującym pomiędzy sobą tamtejszym baronom, wzrosło w potęgę i bogactwo. Wódz grecki, Maniace, umyślił skorzystać z waleczności północnych przybyszów, a obiecując im zdobyte na Saracenach korzyści, do Sycylii poprowadził. Oblężona Taormina tą razą łatwo dostała się w ręce odważnych awanturników; — w porozumieniu z chrześciańską ludnością wymordowali oni nieliczną załogę, a korzystając z pięknego powodzenia, zawładnęli bez trudu zamkami Agro i Ali. Hrabia normandzki, Roger, z familii Altavilla, opanował ostatecznie Sycylię, i koronował się w Palermie 1072 r. W r. 1282 po rzezi Nieszporów sycylijskich, pod murami Taorminy do krwawych przychodziło bojów pomiędzy wojskiem Karola d'Anjou i powstańcami. Miejsce to, z natury obronne, służyło za skład materjałów wojennych, a Hiszpanie założyli w Taorminie biskupstwo. Trzęsienia ziemi, mianowicie w r. 1693, zaraza, pożary spowodowały upadek kwitnącego miasta. Z 50.000 liczącej ludności ledwie się dziś 5.000 zostało. Założenie wsi Giardini, u podnóża góry Tauro leżącej, pozbawiło miasto niewielkiego handlu, jakim się dotąd cieszyło, i ostatecznie coraz bardziej wpływa na jego zupełną ruinę. Pomimo niewielkiej ludności, liczą tam jeszcze do 15 kościołów i 5 klasztorów męzkich i żeńskich, od dwóch lat pustką stojących. Podobną jest historja każdego miasta w Sycylii.

Zamiarem moim było, korzystając z pogodnej gwiazdzistej nocy, wrócić do Mesyny; bałem się, jak polski diabeł święconej wody, noclegu w oberzy sycylijskiej. *Locanda* (oberża), w której się zatrzymałem, nie obiecywała wygód mesyńskiego hotelu „alla Vittoria“, gdy przybycie dwóch podróżujących Francuzów zmieniło moje plany. Dowiedziałem się od nich, że mają zamiar, oglądnąwszy miejscowe ruiny, zwidzić Katanię, Syrakuzę i przez środek kraju dążyć do Palerma. Wybornej sposobności poznania centrum wyspy w wesołem towarzystwie nie chciałem pominąć; w krótkich więc słowach opowiedziałem im moje intencje — w godzinę plan podróży był ułożony, koszta obliczone, marszruta wytknięta.

Noclegu w Taorminie póki życia nie zapomnę; materac i poduszka z koziej wełny literalnie mnie parzyły; wiatr, dmący od morza, niemile skowyczał, wdzierając się oknami bez szyb do mojej improwizowanej sypialni; długo ucierałem się z miliardami uciążliwych człowiekowi żyjątek, nim mnie sen twardy opanował.

Nazajutrz wieczorem, pożegnawszy gospodarza, jego *locandę*, Taorminę, ruiny i przesławszy kilka całusów signorinom, wyglądającym ciekawie za nami z zakratowanych okien, ruszyliśmy ku Giardini wązką kamienistą drożyną, ciągnąc za sobą krnąbrnie opierających się długouchych rumaków. Droga prowadziła po nad samem morzem; spotykaliśmy karawany wozów o dwóch wysokich kołach, jednym mułem zaprzężonych, wiozących wapno, wino, paki cytryn i pomarańcz do handlownej Mesyny. Wozy te zasługują, by coś o nich powiedzieć. Jest to czworograniasta skrzynia, na łokieć wysoka a na dwa długa, w najrozmaitsze kolory upstrzona, osadzona na potwornych trzy łokcie wysokich kołach. Fantazja sycylijska utworzyła na ścianach tej skrzyni całe historje z nowego i starego testamentu i z główniejszych w świecie wypadków, jak: Ścięcie św. Jana, śmierć Holofernesa, Narodzenie i Ukrzyżowanie Chrystusa, przygody Wilhelma Tella, Meluzyny i t. p. Krew się tam leje potokami, żar piekielny trawi dusze, w ognistym piecu za grzechy pokutujące. Im więcej malowanych historyj na wozie, tem większa jego wartość. Muł lub osioł, w różnokolorowe rzemyczki i wstążki ubrany, z pękiem piór kogucich, czerwonych i żółtych zazwyczaj, na łbie, z dzwonkami i lusterkiem na chomącie, w którem się pretensjonalnie co chwila *il carettiere* (kareciarz) przegląda — ciągnie poważnie tę oryginalną maszynę. W dnie świąteczne odbywają wiejskie piękności na tych wozach dalekie spacery; 12 osób, nie licząc 3 miejsca pomiędzy kołami, niewygodnie wprawdzie, może się tam pomieścić. Woźnica, ubrany w kolorową koszulę, aksamitne czarne szerokie pantalony do kolan, w czapce kawowego koloru, kształtem szlafmycę przypominającej, okłada razami galopujące bydlę, maszyna skrzypi i turkoce po nierównej drodze, dziewczęta się chichocą. Raz próbowałem takiej jazdy; czując później dotkliwy ból w żebrach, przypomniałem sobie moją przymusową podróż w towarzystwie żandarma w roku 1863 z Warszawy do Petersburga na moskiewskiej kibitce.

Droga prowincjonalna z Taorminy do samej Katanii i Syrakuzy doskonała, gdzieniegdzie akacjami wysadzana; okolice zachwycające. Po prawej stronie szosy mieliśmy jużto czarne skały, jużto równiny i wzgórza, lasami oliwnemi i cytrynowemi okryte. Całe to wybrzeże od Taorminy do Katanii przypomina piękności zatoki neapolitańskiej; ta sama nieregularność malowniczego brzegu, niewyczerpane rozmaitości widoków, ten sam blask kolorów. Tutaj zatoka liliputowych rozmiarów z rybacką flotylą, uganiającą za połowem ryb, raków morskich i korali; tam przylądek skalisty z ruinami zameczyska na grzbiecie. W miarę zbliżania się do Katanii, postać kraju zmienia się widocznie; jakiś dziwny przewrot gruntu daje się widzieć pod nogami. Jesteśmy w pobliżu Etny, arcypasterza gór Neptuńskich, jak ją Sycylianie nazywają (*arciprete dei monti Nettuni*). Zajmujące widoki stanowią wybitny kontrast ze śladami wściekłości żywiołów, co się od czasu do czasu na tę żyzną ziemię wylewają. Niegdyś przechodziły tędy ogniste potoki lawy, szukając sobie najkrótszej i najwygodniejszej drogi do morza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

państwa, przypadających na kraje, reprezentowane w rajchsracie, wezwała rząd, by w celu potrzebnej wedle tego regulacji finansowej przedłożył rajchsratowi jak najrychlej projekt ustawy.

Wniosek Plenera przyjęto niemal jednomyślnie. Następnie odroczono dalsze rozprawy, aż dopóki rząd nie przedłoży poprawnych cyfer przyczynku, przypadającego na kraje węgierskie, już zestawionych, jak oświadczył minister Becke.

Stronnictwa i koła Izby poselskiej zajmowały się w ostatnich dniach kwestją, czy znajdująca się właśnie pod obradami ustawa o delegacjach, po ukończeniu drugiego czytania, ma być zaraz przyjętą w trzecim odczycie, lub czy to ma nastąpić później. Jak donosi *Debatte*, centrum i prawa strona mają być za bezzwłocznem przyjęciem tej ustawy w trzeciem czytaniu. Stronnictwo tak zwanych liberałów jeszcze się nie zdecydowało, i ma głosy podzielone. Tylko klub lewicy (Bergera) postanowił, jak to potwierdza wczorajszy telegram, zażądać odłożenia trzeciego odczytu, aż dopóki ustawy konstytucyjne, uchwalone już przez Izbę poselską, nie otrzymają sankcji cesarskiej.

Adres, który obecnie podpisują we Wiedniu przeciw konkordatowi, liczy już 60 tysięcy nazwisk. Natomiast składki na korzyść papieża postępują bardzo powoli. Zresztą czyż łatwo zebrać znaczniejszą sumę, jeźli taka kapituła, jak Berno, należąca do najbogatszych w całem państwie austrjackiem, dała tylko 60 guldenów! Według *Gazety Kolońskiej*, były pełnomocnik austrjacki w Rzymie, p. Hübner, myśli uchylić się zupełnie z widowni politycznej, i pragnie resztę życia spędzić w Bretanii.

Niemcy. Barona Rothschilda z Frankfurtu, zamianował rząd pruski członkiem Izby panów.

Na wszechnicy w Królewcu zaszła zmiana, bo i nieprotestantom wolno tam będzie obejmować posady prywatnych docentów.

Bank-Ztg. mówi, że Saksonia nie zrzekła się prawa mianowania pełnomocników przy dworach południowych państw niemieckich.

Urzędowy korespondent do *Börsenhalle* zaręcza, że Prusy nie mogą wywierać żadnego nacisku na połnduiowe Niemcy, bo krokiem tym, odnowił by się bawarsko-wirtembergski antagonizm. Co się tyczy Badenu i Hesji, to ich przyłączenie się do Związku północnego jest już zapewnione.

Na posiedzeniu berlińskiej Izby poselskiej z d. 18. bm. zajmowano się sprawozdaniem wyborów, z których 181 doczekało się zatwierdzenia. Spodziewano się, że d. 20. bm. t. j. wczoraj, będzie mogła Izba przystąpić do wyboru prezydenta.

Francja. Mowa tronowa cesarza Napoleona opiewa:

„Moi panowie senatorowie! Moi panowie deputowani!

Konieczność podjęcia na nowo przerwanego studjum ważnych ustaw, zmusiła mnie zwołać Was prędzej niż zwyczajnie. Zresztą nowe wypadki obudziły we mnie życzenie, otoczyć się waszem światłem i współdziałaniem.

Od czasu, jakeście się rozeszli, pewne nieokreślone zaniepokojenie owładnęło ducha publicznego w Europie, i ograniczyło wszędzie ruch przemysłowy i obrót handlowy. Pomimo oświadczeń mojego rządu, który nigdy nie zmienił swej postawy pokojowej, rozszerzano mniemanie, że wszelka modyfikacja w wewnętrznym ustroju Niemiec, musi być powodem do zatargów. Ten stan niepewności nie może trwać dłużej. Zmiany, zaszłe po drugiej stronie Renu, należy otwarcie przyjąć i objawić, że jak długo interesa nasze i godność nasza nie będą narażone, my nie będziemy się mieszać do przemian (*transformations*) zdziałanych na życzenie ludności.

Zaniepokojenie, które się objawiło, z trudnością da się wytłumaczyć w czasie, kiedy Francja dała dowód najwspanialszy swego ducha pojednawczego i pokoju.

Wystawa powszechna, na którą zjechali się prawie wszyscy panujący Europy, i gdzie się spotkali reprezentanci wszelkich klas pracujących wszystkich krajów, ściągnęła ściślej węzły braterstwa pomiędzy narodami.

Przeszła już ona, lecz wytłoczy głębokie piętno na naszem stuleciu, bo chociaż wystawa, podniósłszy się majestatycznie, zajaśniała chwilowym tylko blaskiem, to jednak na zawsze zniweczyła przeszłe przesądy i błędy. Przeszkody pracy i inteligencji, szranki istniejące tak pomiędzy rozmaitemi ludami, jak i między rozmaitemi klasami, zawiści międzynarodowe rozprószyła ona i zniweczyła.

Niezaprzeczone te zakłady zgody nie mogą nas wstrzymać od ulepszania instytucyj wojskowych Francji. Jestto naglącym obowiązkiem rządów, niezawiśle od wszelkich stosunków śledzić postęp we wszystkich żywiołach, które stanowią potęgę kraju, i jestto dla nas koniecznością, doskonalić naszą organizację wojskową, tudzież broń naszą i naszą marynarkę.

Projekt ustawy, przedłożony Ciału prawodawczemu, rozkładał ciężary rekrutacyjne na wszystkich obywateli. System ten zdawał się zanadto nieograniczonym. Transakcje osłabiły doniosłość jego. Od tego czasu sądziłem, iż należy tę ważną sprawę poddać nowym studjom. W samej istocie nie można dość starannie zgłębić tego trudnego problematu, który dotyka tak znacznych, a częstokroć tak sprzecznych interesów.

Rząd mój zaproponuje panom nowe urządzenia, które nie są niczem innem, jak tylko prostemi zmianami ustawy z r. 1832, które jednak osiągają cel, który miałem zawsze na oku, t. j. redukcję służby podczas pokoju, a pomnożenie jej podczas wojny.

Projekta te, tudzież organizację ruchomej gwardji narodowej zbadacie panowie pod wrażeniem myśli patrjotycznej, że im silniejsi będziemy, tem bardziej zabezpieczony będzie pokój.

Pokój ten, który chcemy wszyscy utrzymać, zdawał się na chwilę w niebezpieczeństwie. Agitacje rewolucyjne, przygotowane w dzień biały, zagrażały państwu Papiezkiemu. Ponieważ nie dopełniono konwencji z dnia 15. września, musiałem wojska nasze posłać na nowo do Rzymu, i władzę stolicy apostolskiej bronić przez odparcie napastników.

Postępek nasz nie mógł mieć nic nieprzyjacielskiego dla jedności i niepodległości Włoch, a naród ten, zdziwiony na chwilę, nie omieszkał pojąć niebezpieczeństwa, zgotowane temi objawami rewolucyjnemi zasadzie monarchicznej i porządkowi europejskiemu. Dziś spokój w państwie Papiezkiem prawie zupełnie jest przywrócony i możemy obliczyć czas bliskiego powrotu wojsk naszych. Dla nas konwencja z dnia 15. września istnieje tak długo, dopóki nie będzie zastąpioną innym aktem międzynarodowym.

Stosunki Włoch do stolicy apostolskiej interesują całą Europę; zaproponowaliśmy przeto mocarstwom, uregulować te stosunki na konferencji, i zapobiedz tym sposobem nowym zawikłaniom.

Położenie rzeczy nie jest zaiste zupełnie wolne od pewnych trudności. Ruch handlowy i przemysłowy zmniejszył się nieco. Stan ten ujemny objawia się w całej Europie. Pochodzi on po największej części z obawy, że pomiędzy mocarstwami dobre porozumienie ustanie. Zbiory nie udały się, drożyzna była nieuchronna, lecz tylko wolny handel może zabezpieczyć zaprowiantowanie i wyrównać ceny.

Chociaż wszystkie te przyczyny zmniejszają przychód i niepozwalają osiągnąć w całości preliminarz budżetowy, to jednak nie podpadną zmianie pozycje ustaw finansowych, i można już dziś przewidzieć chwilę, kiedy będzie można zająć się zwolnieniem w opodatkowaniu.

Niniejszą sesję obróci się przedewszystkiem na rozpatrzenie ustaw, do których dałem inicjatywę w upłynionym styczniu. Czas, który upłynął od owej chwili, nie zmienił mego przekonania o pożytku tych reform. Bez wątpienia, wypełnianie tych nowych wolności naraża umysły na podburzania i niebezpieczne wykraczania, lecz równocześnie, aby je ubezwładnić, liczę na zdrowy zmysł kraju, na postęp publicznych obyczajów, na stałość w zwalczaniu, na energię i powagę rządu.

Przeprowadzajmy więc dzieło, któreśmy wespół rozpoczęli. Od piętnastu lat mieliśmy jedną myśl, t. j. bez naruszenia zasad, na których rząd się opiera, zachować nasze ustawy zasadnicze, uchwalone powszechnem głosowaniem, wbrew przeciwnościom i namiętnościom nieprzyjaznym — i równocześnie rozszerzać nasze liberalne instytucje.

Zajmowano się sprawą wschodnią, której przecie pojednawczy duch mocarstw odejmuje wszelką cechę drażliwą. Jeżeli pomiędzy niemi istniały jakie różnice w zapatrywaniu się na środki, potrzebne do przeprowadzenia pacyfikacji Krety, to jednak, jestem szczęśliwy, że mogę skonstatować, jako zgadzają się zupełnie w dwóch głównych punktach: zachowanie w całości państwa Otomańskiego, i poprawa losu chrześcian.

Polityka zagraniczna pozwala nam zatem poświęcić całą naszę pieczę wewnętrznym ulepszeniom.

Od czasu waszej sesji, wybrano według prawa powszechnego głosowania jedną trzecią część członków rad jeneralnych. Wybory te, przeprowadzone spokojnie i niezawiśle, uwydatniły wszędzie dobry duch ludności. Podróż, którą wraz z cesarzową odbyłem po północnej i wschodniej Francji, spowodowała objawy sympatji, które mię głęboko wzruszyły. Mogłem przekonać się raz jeszcze, że nic nie zdołało wstrząsnąć ufności, jaką lud we mnie położył, i tem przywiązania, które go łączy z moją dynastją. Z mojej strony znam jego potrzeby i staram się wyprzedzać jego życzenia.

Ukończenia dróg powiatowych dopominała się klasa robocza, której wy oświeconymi jesteście przedstawicielami. Zaspokoić tę potrzebę, było dla nas aktem sprawiedliwości, powiedziałbym nawet — wdzięczności. Obszerne badania przygotowują odpowiednie rozwiązanie. Będzie wam łatwo, w porozumieniu z rządem zabezpieczyć pomyślny skutek temu wielkiemu zadaniu.

Nie ustawajmy w pracy nad szerzeniem dobrobytu, szybkiem ukończeniem naszych dróg powiatowych, rozmnożeniem środków wychowania, starajmy się tańszym zrobić przystęp do sprawiedliwości przez uproszczenie procedury, i chwytajmy wszelkie środki, któreby położenie mas pomyślniej uczynić mogły.

Jeżeli niezłomnie i wy będziecie o tem jak ja przekonani, że droga ta jest jedyną prawdziwego postępu i cywilizacji, tedy postępujmy dalej razem, zgodni w zdaniach i sposobie myślenia, a będzie to drogocenną rękojmią dla ogólnego dobra.

Ufam, że przyjmiecie przedkładane wam ustawy; przyczynią się one do wielkości i dobra kraju. Ja z mej strony, będę dbał, żeby rząd dzierżył władzę rządową wysoko i silnie, bo przeszkody albo niesłuszny opór nie zdołają wzruszyć ani mej odwagi, ani mojej wiary w przyszłość."

Publiczność bardzo chętnie przyjęła ustęp, mówiący o stosunku Francji do Niemiec, a także o Rzymie, towarzyszyły liczne oklaski. Cesarzowa była wraz z synem, który wbrew doniesieniom pism niechętnych, wygląda zdrowo i czerstwo. Książę Napoleon nie pojawił się w sali.

W dobrze informowanych kołach paryzkich sądzą, że Ciało prawodawcze zajmie się najpierw ustawą prasową i stowarzyszeń, a kwestja militarna ulegnie albo znacznej zmianie, lub też odroczoną na czas nieokreślony.

Mówią także o nowym okólniku pana de Moustier, wystosowanym przeciw ostatniej nocie Menabrey, ale — jak to zapewnia jeden z poważniejszych korespondentów do *l'Ind. Belge* — ogłoszenie tego aktu nie nastąpi teraz, gdyż nie chcą utrudniać i tak już trudnego położenia gabinetu florenckiego.

W dniu kiedy wszystkie dzienniki francuzkie ogłosiły mowę tronową króla Wilhelma, jeden tylko *Monitor* uznał za stosowne nie przytaczać jej w całości. Paryżanie sądzą, że organ rządowy postąpił sobie dlatego tak niegrzecznie ze słowami monarchy pruskiego, ponieważ król mówił jedynie o potrzebie zabezpieczenia niepodległości Piusa XI. aż nie o jego godności monarszej, których to wyrażeń życzył sobie dwór paryzki.

Załoga francuzka osiedla się na dobre we wiecznem mieście. Sama *la Presse* donosi, że codzień odchodzą nowe baterje z Tulonu, a francuzcy inżynierowie kierują pracami przy sypaniu obronnych redut dokoła Rzymu.

Anglia. Wyspa Tortola nie zatonęła, jak to przedwczorajsze donosiły telegramy, lecz z powodu gwałtownego uraganu była 8 godzin pod wodą. Wszyscy ludzie zginęli. Donoszą także, że miasto St. Domingo uległo zupełnemu zniszczeniu. Lord Derby ma się lepiej.

Włochy. Urzędowy dziennik włoski zaprzecza, aby do koła Bolonii miano wznosić obronne okopy. Z innych stron dowiadujemy się, że ów obóz pod Pizzą, o którym tyle pisano, jest przeznaczony na coroczne ćwiczenia wojskowe.

Z powodu cholery, grasującej jeszcze w północnych Włoszech, rząd czuł się zniewolonym przenieść obóz z pól lombardzkich na równiny toskańskie. Obecnie nie ma tam więcej jak 25 tysięcy żołnierzy, nad którą to siłą jenerał Cialdini objął naczelne dowództwo.

Pomimo że Menabrea poznał, jako w teraźniejszym parlamencie nie udałoby mu się pozyskać więcej nad 60 głosów, to przecież nie chce go rozwiązywać, lecz zamyśla podać się do dymisji. Następcą jego byłby w takim razie Lamarmora, który rozpocząłby swe urzędowanie rozwiązaniem Izby poselskiej i rozpisaniem nowych wyborów.

Rzym. Czytamy w *l'Ind. Belge*: „Stronnictwo klerykalne wierzy w prawdopodobieństwo podzielenia całego półwyspu Apenińskiego na trzy części. We Włoszech północnych panował by dom Sabaudzki, środkowe przypadłyby papieżowi, a połnduiowe dostałyby się któremukolwiek z Muratów. Nieprawdaż jak naiwne są przypuszczenia? Ci sami wierzą święcie, że w blizkiej przyszłości nastąpi starcie między Prusami a Moskwą z jednej, a Francją i Austrją z drugiej strony. Rząd francuzki miałby powziąć to postanowienie dla tego, że ostatniemi czasy udało mu się przekonać, jako Włochy zawarłszy z nim przymierze zaczepno-odporne, związały się pokryjomu takiem samem przymierzem z Prusami (??) Dwoistość gabinetu florenckiego, odkryta na czasie, zerwała porozumienie z Francją, mocą którego miała w Rzymie nastąpić podwójna okupacja, i przyspieszyła wypadki. Oto co opowiadają w urzędowych sferach Watykanu. Utrzymują także, jakoby rozpoczęto rokowanie dyplomatyczne, w celu mianowania Francji protektorką stolicy apostolskiej i państwa kościelnego, z którym to projektem zgadza się zupełnie nie tylko sam papież, ale i kardynał Antonelli.

W czasie, kiedy policja odbywała rewizję między papierami p. Odo Russell, pełnomocnika angielskiego, w pałacu Chigi, jego samego nie było chwilowo w domu. Utrzymuje się pogłoska, że mu zabrano różne dokumenta, ale rzecz ta jest nieprawdopodobną.

W Watykanie skarzą się na presję, jaką pełnomocnik francuzki, p. Sartiges, wywiera na Ojca św., aby go skłonić do wzięcia udziału w konferencji, lecz Pius IX. jest dotychczas niewzruszony.

Papież odwidzał temi dniami rannych i przemówił do nich słów parę. Pomiędzy nimi leżał hrabia Colloredo d'Udine i p. Cairoli, brat pułkownika, zabitego pod Acquacestosa. Ten ostatni przemówił do papieża w sposób bardzo gwałtowny i śmiały. Powtarzał on ciągle, że przed oczyma widzi jeszcze brata, zamordowanego przez karabinierów szwajcarskich. Wypadek ten narobił niemało wrzawy, a przez parę dni miasto rozbierało tylko słowa, które garibaldczyk rzucił w oczy następcy Chrystusa.

Niedawno rozstrzelano w twierdzy św. Anioła kilkanaście osób, pojmanych z bronią w ręku w domku za Transtevere. W Rzymie niema zwyczaju przebaczać politycznym skazańcom.

Nie trzeba wierzyć w słowa wielu dzienników, aby powrót Francuzów miał być tak dobrze widziany przez tutejszych mieszkańców. Dwie tylko klasy ludzi cieszą się na widok żołnierzy Napoleona. Są to kobiety, wynajmujące meblowane mieszkania, i damy, oddające się tajnemu przemysłowi, bez pozwolenia rządowego, bez patentu i bez gwarancji policji.

Zastanawiając się nad pytaniem: czy papież może przystąpić do konferencji, *l'Opinion Nationale* tak odpowiada: „Czyż to nie jest władza, rozwiązująca i wiążąca wszystkie władze ziemskie, a której nikt związać nie może? Jakżeż możecie mówić o kongresie przedstawicielowi boga na ziemi?"

Upojeni zwycięztwem, którego sami nie odnieśli, żuawi papiezcy dopuszczają się teraz najzdrożniejszych czynów. *Il Movimento* opisuje następujące zdarzenie: „Do jednego szynku na Via Cechina, wpadli żuawi z bronią w ręku, i zamordowali Piotra Mazziniego, szewca, jego matkę i siostrę z dwojgiem dzieci, którzy siedząc przy stole, jedli najspokojniej. Ten sam los spotkał następnie Józefa Farnesego, 70-letniego starca, i Grzegorza Campilioni. Vincenzo Borgetto i niejaki Eugenio schowali się pod łóżko gospodarza, ale i tam dosięgły ich bagnety obrońców stolicy apostolskiej. Lorenza Mariangoli zastrzelili na ulicy. Właściciel szynku, Ventura Viagioli, skrył się ze swoją siostrą w przyległym domu, lecz zato dwoje ich dzieci znalazło śmierć na schodach. Nowe morderstwa chcieli popełnić ci panowie, lecz nagłe pojawienie się żandarmów położyło tamę rozlewowi krwi niewinnej."

Nowi ochotnicy przybywają z dniem każdym. Minister wojny rozkazał utworzyć nowe 2 bataliony żuawów.

Jeden z urzędowych madryckich korespondentów zawiadamia czytelników *Monitora*, że papież przyjmował bardzo uprzejmie na d. 4. bm. nowego pełnomocnika królowej Izabeli, pana de Castro, który wespół z księciem de Rivas, posłem hiszpańskim przy dworze florenckim, dokładałby starań do pojednania Włoch z kurją rzymską. Są to *pia desideria*.

Carogród. Z powodu, że sułtan wezwał na radę ministrów Mehmeda Kibrisli-baszę, zaczyna krążyć pogłoska o bliskiej zmianie gabinetu.

Moskwa. Czytamy w *N. fr. Presse*: „Pewien mąż, posiadający sławę europejską, mówił w ten sposób o zachowaniu się Moskwy: Prawdopodobnie Moskwa postawi za parę miesięcy sprawę wschodnią na porządek dzienny. Stanie się to z pewnością na przypadek, jeśli Zachód będzie czemkolwiekbądź zajęty. Ale i bez takiego zjawiska, projekt Moskwy doczeka się wykonania".

W kołach wojskowych utrzymują, że do d. 1. lipca r. 1868 100.000 żołnierzy będzie już miało broń odtylcową. Nie udał się projekt wprowadzenia dział do noszenia, więc rozkazano przygotować jak największą ilość bateryj gwintowanych. Po arsenałach panuje ruch niezwykły. Liczbę robotników zwiększają z dniem każdym.

Journal de St. Petersbourg umieszcza list tajnego radcy Baera, w którym szanowny obrońca moskiewskiego państwa zaręcza słowem honoru, że wiadomości, umieszczane po dziennikach polskich o niepanslawistycznym kierunku uniwersytetu dorpackiego, są czczym wymysłem. — Mówiąc prawdę, po rozważnem odczytaniu tego listu można się tylko tyle dowiedzieć, że uniwersytet dorpacki — istnieje.

Od Nowego roku żołnierze będą służyli nie 15 lat, jak to było dotychczas, ale tylko 5. Zato służba stanie się obowiązkową, a wykupno minister znosi zupełnie.

Na wniosek senatu finlandzkiego, zniesiono z przyczyn ekonomicznych bataliony strzelców finlandzkich.

Według obliczenia *Gazety Kolońskiej*, cały dług rządu moskiewskiego wynosi przeszło dwa miliardy rubli srebrem.

Zamianowa w zeszłym roku komisja do wypracowania projektu, któryby uchylił deficyt budżetowy, domaga się od rządu zmniejszenia liczby urzędników i zaprowadzenia lepszej kontroli nad wydatkami.

Piszą z Florencji, że od pewnego czasu zaczyna się zbliżać dwór petersburgski do Włoch. Wielkiej księżnie Marji, bawiącej obecnie we Florencji, miało się udać przekonać Wiktora Emanuela o przyjaźnem usposobieniu rządu moskiewskiego, i o jego dla Włoch bardzo korzystnem zachowaniu się w sprawie rzymskiej.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 19. listopada.

△ Na dzisiejszem posiedzeniu doszły rozprawy do §u 7. ustawy delegacyjnej.

Zasadniczo ważny §. 6. bo orzekający, komu przysłuża prawo wyboru posłów do delegacji państwowej, czy sejmom czy rajchsratowi, dał powód do kontrowersy, która się wszczęła między deputowanymi z Tyrolu.

Baron Giovanelli w jasnym wywodzie windykował prawo wysełania posłów do delegacji państwowej sejmom krajowym, a to na podstawie patentów lutowych z r. 1861. Skoro, powiada, reprezentacje legalne królestw i krajów, w skład monarchii austrjackiej wchodzących, miały sobie przyznaną atrybucję wybierania posłów do Rady pełnej, a względnie i do Rady szczuplejszej, więc i dziś, kiedy Radę pełną zastąpiono czy zastąpić musiano instytucją nową, t. j. delegacjami, to prawo wyboru odjęte im być nie powinno. Na końcu dodał, że gdyby jego wniosek nie otrzymał większości głosów w Izbie, będzie głosował za przedłożeniem rządowem, które choć częściowo uwzględnia prawa autonomiczne królestw i krajów austrjackich. W każdym razie, dodaje mowca, muszę zawarować prawa kraju, który mam honor reprezentować.

Po nim zabrał głos deputowany Leonardi, który należał przódy do centralistów, a dziś do tych, którzy popierają rządową politykę na pół centralistyczną.

Długo i nudnie rozprawiał o lokalnych stosunkach Tyrolu; przyznał wprawdzie, że partja, do której on należy, niema większości w sejmie, a nawet w kraju, ale że temu winno duchowieństwo wyższe i niższe, i nieoświecona ludność wiejska, która ulega wpływom klerykalnym, a w części i posiadacze ziemi. Mówiono i rozprawiano szeroko — powiada mowca — o dawnem prawie i konstytucji Tyrolu; ja jej nie znam, liberaliści kraju tego nie uznają praw innych, jak te, które im nadały patenta lutowe z r. 1861.

Ku końcowi przytoczył wykoncepowaną *ad hoc* przez się allegorję o jakimści wozie, o koniach, które go miały ciągnąć, i o ślimakach, które stanowiły przeszkodę i td. (trudno było go w zupełności zrozumieć, bo niewyraźnie mówił), i wytłumaczył choć obrazowo, dla czego partja liberalna tego rodzaju, do jakiej on się liczy, niema wziętości w Tyrolu. Jest to właściwość tego kraju, konkluduje mowca, że ślimaki się tam posuwają prędzej — jak konie.

Grenter w odpowiedzi swej był gwałtownym, ale loicznym, co mu też nie było trudnem, jeżeli się zważy na stosunki odrębne kraju i mieszkańców tego kraju do państwa. Odwołał się powtórnie do historji, przypomniał po raz wtóry, jak monarchowie to bezpośrednio, jak król bawarski, to pośrednio, jak rząd austrjacki przez arcyksięcia Jana, zapewniali Tyrolczykom przywrócenie praw i swobód ich dawnych, i że włościanie gór Tyrolu stanowią filar silny i niewzruszony potęgi austrjackiej.

Niema wątpliwości, że Tyrolczycy w ogóle są przywiązani do dynastji panującej, i bronili zawsze z zapałem praw korony, że tem samem odwoływać się śmiało mogą do swych praw, jako odwzajemnienie obowiązków spełnionych, jednak

i to pewna, że postęp nowoczesny z trudnością się przedziera w ich góry.

Zarzut więc Leonardego, że tam lud ciemny i zdania samoistnego *in politicis* niema, może być po części i słusznym, ale nie stosuje się on wyłącznie do Tyrolu; wszędzie bowiem w Austrji najliczniejsza klasa ludności tj. włościanie, ulegają wpływom obcym. W niektórych okolicach wpływy są klerykalne, a w innych biurokratyczne. Mówca z Tyrolu należy do biurokracji. My tego pojąć nie możemy, jak to ten wychwalony liberalizm p. Leonardego wygląda, kiedy jest patronowany przez szkołę bachowską.

Greuter dowcip zbił dowcipem. — Niewiem powiada, czy nam, których nazwano „ślimakami", mówić wolno — ale kilka słów pozwolę sobie odpowiedzi temu panu, który w antitezie do nas ślimaków, zaliczył się sam do koni (po niemiecku powiedział: „zu den Rossen"), — i złożę na stół prezydenta pertraktacje sejmu tyrolskiego od r. 1820 począwszy, z których Izba poweźmie przekonanie, że Tyrolczycy nie darmo się powołują na swe prawa domowe.

Paragraf 6. przyjęto bez odmiany. Co do §fu 7. postanowiła Izba na wniosek posła Lipperta, nie brać go pojedyńczo pod dyskusję, tylko w połączeniu z §fem 8., chociaż sprawozdawca Brestl sprzeciwiał się temu. Dalsze rozprawy jutro.

Kronika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj dnia 21. bm. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: 1) Wypłata rocznego zasiłku dla szkoły ewangielickiej; sprawozd. radny p. dr. Madejski. 2) Wypłata należytości za dostarczone dla ubogich leki; sprawozd. radny p. dr. Maciejowski. 3) Wnioski sekcji III. w sprawie miejskiej tandety; sprawozd. radny p. Engel. 4) Asygnata datku konkurencyjnego na dokonane reparacje kościoła św. Jędrzeja; sprawozd. radny p. Schubuth. 5) Powołanie zastępcy do Rady miejskiej; sprawozd. radny p. Szemelowski. 6) Zwrot kaucji byłemu przedsiębiorcy dostawy materjałów żelaznych; sprawozd. radny p. dr. Czemeryński. 7) Dzierżawa propinacyjnego wyszynku za rogatką grodecką; sprawozd. radny p. Schumann Jan. 8) Wydzierżawienie miejskiej cegielni pod nr. $494^1/_4$; sprawozd. radny p. Dąbrowski. 9) Wydzierżawienie propinacyjnego wyszynku na dworcu galicyjskiej kolei; sprawozd. radny p. dr. Czemeryński. 10) Prośba kilku właścicieli realności o oświetlenie bocznej ulicy św. Jana. 11) Wypłata należytości za świeczniki gazowe; sprawozd. radny p. dr. Hönigsmann. 12) Wypłata należytości za restaurację kościoła N. P. Marji Śnieżnej; sprawozd. radny p. Engel. 13) Asygnata należytości za restaurację kanałów; sprawozd. radny p. Ślaski.

— **Z Krakowa.** Dnia 16. bm. odbyło się doroczne walne posiedzenie prywatne c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego, mające na celu naradzanie się względem ważniejszych spraw Towarzystwa, wybór zarządu na rok przyszły, tudzież wybór nowych członków. Zgodnie z celem zgromadzenia, zdał prezes, dr. J. Majer, sprawę z całorocznych czynności tej instytucji, kładąc nacisk na dokonane i dokonać się mające prace naukowe, na przybierające z każdym rokiem wzrastanie zbiorów, tudzież na coraz większy interes, jaki ta instytucja budzi w kraju i za granicą. Z tego sprawozdania dowiedzieliśmy się, iż przybytki tegoroczne do biblioteki dwakroć były większe, niż w inne lata, nie licząc w to stu kilkunastu dzieł, nabytych z fundacji ś. p. ks. Jerzego Romana Lubomirskiego. Dowiedzieliśmy się następnie, że rewindykacja nieszczęśliwego legatu po ś. p. Konarskim z Odessy, znalazła w hr. Adamie Potockim gorliwego protektora, który pełnomocnikowi swemu w Odessie, energiczne zajęcie się tą sprawą polecił. Następnie odczytał podskarbi, p. H. Seredyński, sprawozdanie ze stanu kasy, z którego przekonaliśmy się o skrupulatnej sumienności i zapobiegliwości zarządu. — Przystąpiono wreszcie do wyboru zarządu na rok przyszły głosowaniem tajnem, skutkiem czego wybrano prezesem ponownie dr. J. Majera, a podskarbim p. H. Seredyńskiego, sekretarzem zaś p. St. Zarańskiego. Przed głosowaniem na wybór nowych członków zabrał głos prof. dr. Burzyński. Przedstawiając, że wszechnica Jagiellońska i Towarzystwo naukowe są właśnie owemi instytucjami, które obok wspaniałych zabytków sztuki i przeszłości, czynią z Krakowa prawdziwie polskie Ateny, przypomina wymogi statutu, tyczące się kompetencji do zostania członkiem tej korporacji, której podobne noszą za granicą nazwę „akademii umiejętności". Złożywszy swój memorjał, ujęty we formę wniosku, wymagającego ścisłego przestrzegania tych kardynalnych paragrafów statutu, chciał tem samem usprawiedliwić Towarzystwo wobec często pojawiających się a niewczesnych w tej mierze pretensyj.

Przystąpiono do głosowania, w skutek którego wchodzą do grona Towarzystwa naukowego jako członkowie czynni: pp. Blumenstock, dr. medycyny; Franciszek Matejko, Sobiesław Mieroszewski, Władysław Seredyński, dr. filozofii, i hr. Stanisław Tarnowski; na korespondentów zaś: pp. Hoffmann, z Poznańskiego, i doktorowie filozofii, Strzelecki i Żmurko, ze Lwowa.

— (*ski*) **Kraków** dnia 3. października. **W** nr. 30. *Kaliny* znajdujemy nader słuszną i pożyteczną uwagę o potrzebie rozpowszechnienia nauki gimnastyki. Czytamy jednak w tym praktycznym o gimnastyce żeńskiej artykule wzmiankę, iż obecnie wyszło z druku dzieło dr. Klossa p. t.: „Gimnastyka żeńska" w języku niemieckim w Wrocławiu. „Byłoby bardzo pożytecznem (mówi dalej wspomniany artykuł), gdyby który lekarz tę książkę dla nas na polski język przerobił". — Otóż w zamiarze zwrócenia uwagi na dokończoną już w tym względzie pracę, przytakując w zupełności myślom i projektom *Kaliny*, nadmieniamy, iż Gimnastyka Klossa jeszcze w roku 1859 wydaną została w języku polskim w Warszawie, nakładem A. Nowoleckiego. W tekście znajduje się 27 drzeworytów. Książeczkę tę polecamy troskliwym rodzicom o zdrowie i rozwijanie sił swych dzieci, jakie zapewewnia ćwiczenie się w gimnastyce. Dla ułatwienia jej nabycia donosimy, że tej książeczki dostać można nietylko w księgarniach, leoz i za pośrednictwem redakcji *Gazety Narodowej*, przesyłając 1 złr.

Skład główny tej książeczki w Krakowie w księgarni Wł. Jaworskiego.

— **Nadesłane.** Ktoby znalazł papiery (dokumenta prywatne) zgubione dnia 19. listopada wieczór na drodze z Jezuickiej ku Łyczakowskiej ulicy, raczy je oddać w Administracji *Gazety Narodowej.*

Z Izby sądowej.

— **Ostateczna rozprawa** na dn. 20. listopada 1867. (*Kradzież*), Przewodniczący: radca Ortyński. Sędziowie: radca Semkowicz, i radca Petuł. Zastępca prokuratora: Buszak. Obrońca: dr. Kolischer.

Oskarżeni: Karol Skawina, lat 20, lokaj z Obroszyna, i Liber Sonntag, tandeciarz, lat 45.

Karol Skawina zeznaje, że popełnił kradzież w Obroszynie u p. Hilarego Wierzchlejskiego, gdzie służył przedtem za lokaja. W wilię Bożego Ciała w nocy, wlazł przez okno do kuchni, ztamtąd do pokoju i zabrał rzeczy, jako to: skórki lisie i suknie wartości 150 złr. Część tych rzeczy sprzedał Liberowi Sonntagowi za 6 złr., opowiadając mu o popełnionej kradzieży, i że ma więcej jeszcze rzeczy, ale że Sonntag za mało mu płaci. Znajomość ich datuje się z kryminału, gdzie razem przedtem siedzieli, i nieraz już Sonntag namawiał Skawinę, by mu przyniósł jakie rzeczy, albo przyprowadził konia.

Lieber Sonntag, izraelita, 45 lat mający, zaprzecza, jakoby wiedział, że rzeczy, które mu przyniósł Skawina, były kradzione, ale sam powiada, że się tego domyślał. Nie namawiał nigdy Skawiny do kradzieży, a tem mniej do kradzieży konia, gdyż „nie mając stajni, coby z koniem robił?"

Zastępca prokuratora wnosi, by sąd uznał Skawinę winnym zbrodni kradzieży, i skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia, zważywszy okoliczności obostrzające, że Skawina już dwa razy był za kradzież karany, że kradzież była popełnioną w nocy na zamkniętych rzeczach, i uwzględniwszy młodość oskarzonego, jego dobrowolne przyznanie się do winy, i że żadna szkoda nie wynikła, gdyż rzeczy skradzione odzyskał poszkodowany; — Libra Sonntaga zaś winnym uczestnictwa w przestępstwie kradzieży, i skazał na 3 miesiące aresztu.

Obrońca stara się dowieść, że Sonntag kupując rzeczy, nie wiedział że są kradzione, i wnosi, by sąd uwolnił Sonntaga od zarzutu uczestnictwa w przestępstwie kradzieży, a uznał go winnym tylko przestępstwa zakupna podejrzanych rzeczy, a przy wymiarze kary uwzględnił tę okoliczność, że Sonntag starał się o zwrócenie rzeczy poszkodowanemu.

Po chwilowej naradzie przewodniczący ogłasza wyrok, skazujący Karola Skawinę, jako winnego zbrodni kradzieży, na 1 rok ciężkiego więzienia i zwrócenie kosztów sądowych, Libra Sonntaga, jako winnego uczestnictwa w przestępstwie kradzieży, na areszt czterotygodniowy, zaostrzony jednorazowym postem co tydzień. Skazani przyjmują wyrok.

Ostatnie wiadomości.

Zdaje się już rzeczą pewną, że sejm kroacki zbierze się pierwszych dni stycznia r. 1868. Telegram prywatny, nadesłany wiedeńskiej *Debacie* utrzymuje, że wybór zwolenników unii jest zapewniony w całej Slawonii i Syrmii, i w mieście Zagrzebiu.— W Osieku wybrano Pejaczewicza i Stojanowicza, obu stronników unii.

Wiedeński telegram do *Südd. Presse* donosi: Papież odpowiedział na zaproszenie do udziału w konferencji, że kościół może zezwolić, aby naradzano się nad zabezpieczeniem jego praw, ale nie może pozwolić, aby te prawa kwestjonowano.

Journal des Debats pisał, jakoby w Moskwie przygotowywano adres, proszący cara o niebranie udziału w konferencji. *Journ. de St. Petersb.* zbija to doniesienie jako nieprawdziwe.

La Patrie mniema, że gabinet francuzki przysposabia drugi okólnik z powodu konferencji.

W mowie tronowej przy otwarciu parlamentu, królowa Wiktorja wyraziła ubolewanie, iż w niezwykłą porę zwołuje parlament, lecz powodem tego jest konieczność wyprawy abisyńskiej. Królowa pokłada zaufanie, iż parlament wspierać ją będzie w obronie honoru korony; zapowiada bezzwłoczne przedłożenie dotyczących dokumentów; oświadcza, iż od wszystkich obcych państw odbiera zapewnienia uczuć przyjacielskich, i nie widzi żadnego powodu obawiania się o naruszenie powszechnego pokoju europejskiego. Ponieważ gromada ochotników włoskich wtargnęła bez upoważnienia króla w kraje papiezkie i zagrażała Rzymowi, cesarz Francuzów spowodowanym się ujrzał zarządzić wyprawę dla obrony głowy kościoła i jego posiadłości. Po osiągnięciu tego celu królowa ufa, że cesarz Francuzów znajdzie się w położeniu, rychłem odwołaniem wojsk swoich uchylić powody nieporozumienia między rządem francuzkim a włoskim. Co się tyczy knowań fenistów, królowa spuszcza się pod względem skutecznego stłumienia takowych na energiczne wykonanie ustaw i lojalne uczucia poddanych. Budżet na rok przyszły będzie przedłożony, jak również projekta do ustaw tyczących się zmiany postanowień o reprezentacji Szkocji i Irlandji, następnie projekt względem skutecznego zapobiegania knowaniom wyborczym i przekupstwu, projekt ustawy o szkołach publicznych, o uzupełnieniu aktu parlamentu pod względem marynarki kupieckiej, zwolnienia handlu od uciążliwości, ścieśnień, o ułatwieniu wprowadzania bydła obcego. Najserdeczniejszem życzeniem królowej jest, aby wszystkie obrady mogły się przyłożyć do powszechnego zadowolenia ludu.

Słowa królowej Wiktorji zrobiły w rządowych kołach francuzkich bardzo niemiłe wrażenie. Zarzucają rządowi włoskiemu, że się stara o względy Prus i Anglii. Cesarz Napoleon uważałby nieudanie się konferencji za osobistą klęskę. Wojska francuzkie przygotowują wszystko potrzebne do przezimowania w Rzymie.

W ang. Izbie wyższej oświadczył lord Derby, iż rząd ani przyjął ani też odrzucił zaproszenia na konferencję; rząd pragnie oszczędzić cesarzowi Napoleonowi kłopotów, obawia się jednak że konferencja nastręczy nieskończonych trudności. W Izbie niższej oświadczył lord Stanley, że Anglia odpowiedziała na zaproszenie na konferencję, iż nie spodziewa się praktycznego po niej skutku, jeżeli nie będzie przedłożony jaki plan określony, któryby miał nadzieję być przyjętym przez głównych uczestników. Obie Izby uchwaliły wniesione adresy.

Ciało prawodawcze francuzkie otwartem zostało bez mowy prezesa. Jules Favre składa na stół Izby trzy interpelacje, tyczące się polityki zagranicznej i wewnętrznej, mianowicie w kwestji wolności osobistej, tudzież w sprawie powtórnej wyprawy do Rzymu.

Choroba sułtana przybrała od kilku dni groźny charakter. Wieści o zmianie gabinetu są bezzasadne.

Z Nowego Jorku donoszą pod d. 9. b. m., że komisarz meksykański w celu prowadzenia układów względem pożyczki 12-milionowej, wysłany został do Washingtonu.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Paryż d. 21. listopada. *L'Etendard* zaprzecza, aby Serbia miała Wysokiej Porcie przesłać *ultimatum.* Rząd przedłożył Radzie stanu nowy projekt ustawy wojskowej, który przyjęty przez nią, został zakomunikowany Ciału prawodawczemu. *La France* i *l' Etendard* zwracając uwagę na ustęp w angielskiej mowie tronowej, zalecający aby nie przedłużano rzymskiej wyprawy, ubolewają, że okoliczność ta doda otuchy roszczeniom włoskim. *La France* uważa, że Anglia mówiła w myśl tradycyjnej swej polityki, która patrzy zazdrośnem okiem na przewagę Francji.

Florencja d. 20. listopada. Otwarcie parlamentu nastąpi d. 5. grudnia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 20. listop. (**Z Giełdy**). *Effekta*: Akcje kolei galic. Karola Ludwika, 209; akcje kolei lwowsko-czerniowieckiej, 171.50; listy zastawne banku hypot. galic. 94—94.75—94.5. *Towary*: żyto, korzec 152ft. effekt. z dosypem do 160ft. 8.1[illegible] na grudzień 1867 i styczeń 1868; żyto, korzec 152ft. effekt. z dosypem do 160ft. 8.5 na styczeń 1868 ab Sądowa Wisznia.

Wyprawa meksykańska obok tragicznych owoców dziejowych, przyniosła starej Europie kilka nowych gatunków nasion roślinnych, które przyniesione zostały przez wracających ochotników i poddane próbom akklimatycznym. W Krainie posadzono między innemi fasolę czarną meksykańską. Pomimo nieprzyjażnego roku wydała ona z jednego ziarna 1196 ziarn w przecięciu.

(*F*) **Praga** dn. 18. listopada. (*Okowita*), Liczne dowozy i dostateczne skompletowanie zapasów czynią niemożebną poprawę cen, i osłabiają targ. Za gradus kartoflanki płacą dziś z ręki $52^1/_2$—$52^3/_4$, melaski 51 do $51^1/_4$ c. Targ na dostawę późniejszą zaniedbany.

Gdańsk dnia 10. listopada. Od poniedziałku mamy piękną pogodę z małemi przymrozkami. Wiatr zachodni.

W Anglii zniżenie cen, o którem w końcu zeszłego tygodnia doniesiono, nie było powszechne, bo na wielu targach prowincjonalnych ceny pszenicy nietylko że się utrzymały, lecz nawet się wzmocniły. Chociaż w pierwszych dniach upłynionego tygodnia w Londynie, Liwerpolu i Hull pszenica krajowa była zaniedbana i o 1 do 2ch szylingów na kwarterze się cofnęła, to już w następnych dniach tendencja targów była lepsza i ceny znów się podniosły. Za pszenicę zagraniczną, z wyjątkiem bardzo podrzędnego towaru, osiągano przecięciowo te same ceny co w zeszłym tygodniu, a ziarno wyborowe płacono w ostatnich dniach nieco drożej.

Jęczmień i owies o 1 szyling na kwarterze tańszy. Groch bez zmiany.

We Francji pokup ciągle ożywiony, a ceny pszenicy i mąki podniosły się znów o 30 do 70 cent. na 120 kilog. Od 1. czerwca do 1. listopada importowano około 3 milionów hektoitrów zboża, w tejże proporcji zatem aż do nowego żniwa potrzeba będzie jeszcze 9 milionów kwarterów importować, czy zaś kraje produkcyjne tyle dostarczą, jest pytanie, zwłaszcza w styczniu i lutym, kiedy dowozy z azowskiego i czarnego morza prawie wstrzymane będą, chyba że Ameryka północna natenczas większe masy wysyłać będzie. Ceny żyta utrzymały się. Jęczmień mało ofiarowany. Owies łatwy ma odbyt.

Na naszym placu pokup słaby, bo ceny tutejsze mało się różnią od cen angielskich a drogi fracht i wysoka asekuracja morska pochłaniają zysk, któregoby eksporterowie spodziewać się mogli. Brak parowców, uniemożebnia szybkie ekspedjowanie towaru, a przy obecnych cenach, kupcy nie chcą się narażać na niepewne szanse dłuższej spekulacji.

Ceny pszenicy zatem w początku tygodnia cofnęły się o 10 do 15 guld.; dopiero od czwartku zaczęły znów się wzmacniać i dziś są o 10 guldenów wyższe, niż w zeszłą sobotę.

Żyto przy bardzo małym dowozie podniosło się od poniedziałku do czwartku o 18 do 21 guld.; od piątku zaś znów ceny o 15 do 18 guld. się cofnęły. Groch o 10 g. droższy.

W ciągu ostatniego tygodnia sprzedano w ogóle szefli pszenicy 33.000, żyta 13.200, jęczmienia 180[illegible], owsa 300, rzepiu i rzepiku 4200.

Płacono za szefel berliński 85 funtów celnych:

Pszenicy białej 82ft. 4 tal. 10 sgr. 8 f., szklistej 83 do 87ft. od 4 tal. 13 sgr. do 4 tal. 16 sgr. 8 f., pstrej 79 do 82ft. od 4 t. 1 sgr. do 4 tal. 6 sgr. 8 f., ordynaryjnej 70 do 75ft. od 3 tal. do 3 tal. 15 sgr., żyta od 2 tal. 75 sgr. do 3 tal. 6 sgr. 8 f., jęczmienia od 2 tal. do 2 tal. 11 sgr., grocha od 2 tal. 11 sgr. do 2 tal. 25 sgr., owsa od 1 tal. 6 sgr. do 1 tal. 10 sgr. rzepiu i rzepiku od 2 tal. 13 sgr. do 3 tal. 5 sgr.

Kursa zamian: Londyn 6.24, Amsterdam $143^1/_8$. Hamburg $151^3/_8$. Warszawa 84.

Aleks. Makowski i Sp.

(*Mr.*) **Wrocław** dnia 19. listopada. Dowozy zboża tąk z prowincji jak i przedaż z drugiej ręki, ciągle dość znaczna. Targ spokojny. Za szefel (14 garncy polskich) pszenicy białej 83fnt. cłowych płacą dziś 105—117, żółtej 104—114 sgr. (1 sgr.=5 c. a. w. srebrem); żyto 84 fnt. cłowych 84—87 sgr.; jęczmień w dobrym ziarnie ma pokup po 57—67 sgr. za szefel 74 fnt. wagi cłowej; owies w łatwym odbycie po 36 — 39 sgr. za szefel 50 funt. cłowych. Grochu szefel 74—85, fasoli 90 — 100 sgr. Siemię lniane 150 funt. 170—207, rzepak ozimy 174 do 192, jary 160—180, lnianka 158—174 sgr. za 150 funtów.

Koniczyna czerwona przy średnich ofertach w dobrym pokupie po $13^1/_2$—$15^1/_2$ tal. (1 tal. pr.=1.57 a. w. bez ażia) za 1 cetnar cłowy ($89^1/_2$ funt. wagi wiedeńskiej.)

Berlin d 15. listopada. (*Wełna*). Po ukończonym teraz nader niepomyślnym targu walnym w Frankfurcie, nie można było liczyć na zakupy więcej ożywione ze strony krajowych fabrykantów, i ztąd też sprzedano tylko mniej więcej 800 cetnarów dobrej wełny średniej po 64—66 tal. Prócz tego sprzedano znowu nad Ren około 400 cetnarów pięknej i bardzo pięknej wełny, do wyrobu sukna zdatnej, a dalej i nieco loków. — Czesanki około 300 cetnarów po około 61 talarów, zakupił fabrykant z Turyngii, a około 150 cetnarów po 60—65 talarów zakupił ajent do Kaiserslautern. Nadesłane z Londynu depesze o rozpoczętej wczoraj aukcji, donoszą o redukcji cen, jakiej się obawiano; wełna australska aż do 1d, z przylądka od $1^1/_2$ 2d była niższa, niż na aukcji ostatniej.

Bardzo zniżone ceny poślednich i średnio-cienkich gatunków wełny były i w ubiegłym tygodniu powodem do kilku większych zakupów, w których największy wziął znów udział przędzarz, i to reprezentant przędzalni w Turyngii, który zakupił około 200 cetnarów moskiewskiej i około 600 cetnarów węgierskiej wełny, po cenie 50—60 talarów. Równocześnie nabyli fabrykanci z Żegania, Żórawia i Sprembergа kilkaset cetnarów węgierskiej, polskiej i marchijskiej wełny, do wyrobu sukna przydatnej, po cenie 50—65 talarów, tak, że w ogóle sprzedano około 1.200 cetnarów. Przy wszystkich tych zakupach musieli właściciele skłonić się do znacznych ustępstw, a redukcja cen była dosyć wielką. (*Dz. Pozn.*)

Część urzędowa.

Obwieszczenie. Z powodu panującej zarazy w Galicji, c. k. namiestnictwo w Pradze rozporządzeniem z dnia 7. bm. do l. 56705 ograniczyło dowóz galicyjskiego bydła na główne miasto Pragę, i na twierdzę Königgrätz, Josefsstadt i Theresienstadt. Dla tych miast przeznaczone bydło ma być opatrzone przepisanemi paszportami, i podlega rewizji komisji w Trübau i w Pradze.

Dalej ogłoszono, że mięso surowe, niewyprawione skóry, łój, sierść, rogi i kopyta nie mogą być dowożone.

Przetopiony łój zaś, suche kości i skóry, również jak i wełna w worach lub pakach, mogą być tylko pod warunkiem dowożone, jeżeli certyfikatami udowodni się, że pochodzą z okolic, wolnych od zarazy.

Dowóz tylko koleją żelazną jest dozwolony.

Dostawa. Dnia 25. listopada ck. filia komendy artylerji zbrojniczej we Lwowie, odbędzie licytację na dostawę różnych składowych części pociągów, materjałów bateryjnych, artykułów drewnianych, tudzież rozmaitych materjałów i sprzętów.

Edykta. Sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa Józefa i Marjannę Cerwusów do spadku po ś. p. Jakubie Cerwusie we Wasmundzie.

Konkurs. W Czerniowcach od drugiego półrocza pos. nauczyciela filologii klasycznej z płacą 945 złr.

Przyjechali do Lwowa dnia 19. listopada. PP. Hoffmann Edwin z Siedlisk, Jordan Rozwadowski-Tomisław z Babin, Chrzanowski A. z Polski, Czajkowski Fr. z Bóbrki, Wilczyński Włodz. z Nowegosioła, Szally Wład. z Gródka, Schena J. z Dobromila, Merkel Jan z Wiednia, Kolborn Leopold z Czerniowiec, Rigler A. z Villa St. Marino, Majewski Wład. z Podniestrzan, Szczepański Franc. z Krakowa, Matkowski Ant. z Krakowca, Rożański F. z Pałczyniec, Smoliński Kornel z Sutkowic, Fizesseny Mihaly z Całej we Węgrzech, Zabłocki W. z Zarwanicy.

Kurs lwowski, z dnia 20. listopada

		Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski		5	69	5	77
Dukat cesarski		5	76	5	81
Moskiewski półimperiał		9	95	10	10
Moskiewski rubel srebrny		1	88	1	92
Moskiewski rubel papierowy		1	69	1	71
Pruski talar kur.		1	80	1	82
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	78	80	79	47
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	82	59	83	35
Gal listy zast. b. hipot.	bez kuponów	94	50	95	00
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	65	60	66	27
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	207	67	209	67
Akcje kolei lw. czern.	bez kuponów	169	67	172	83
Pożyczka narodowa	bez kuponów	66	17	67	08

Telegrafowany kurs wiedeński. z dnia 20. listopada

	W. A. zł.	ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	57	00
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m. k.	66	50
Losy z roku 1860	83	40
Akcje banku nar.	688	00
„ Towarzyst. kred. na 200 zł.	182	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	25
Dukaty cesarskie sztuka	5	79
Srebro za 100 zł. w. a.	120	00

Wiedeń 19. listopada

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	53	90	54	80
„ Pożyczka narod.	66	70	66	80
„ Metaliki na m. k.	57	00	57	20
„ Obl. ind. niż. aust.	89	50	90	00
„ „ „ węgierskie	71	50	72	00
„ „ „ chor. i sław.	71	50	72	50
„ „ „ galicyjskie	65	25	65	75
„ „ „ bukowińskie	64	75	65	75
„ „ „ siedmiogr.	64	25	65	25
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	25	100	00
Losy poż. z r. 1839 (całe)	144	50	145	50
„ „ „ 1854	75	25	75	50
„ „ „ 1860	91	75	92	00
„ „ „ 1864	77	40	77	60
„ „ srebrnej z r. 1864	00	00	73	00
„ „ „ „ 1865	80	00	80	50
„ kredytowe	128	25	128	75
„ ks. Esterhazego	106	00	000	00
„ ks. Salm	30	50	31	50
„ hr. Palfy	22	50	23	00
„ ks. Klary	24	00	25	00
„ hr. St. Genois	23	25	24	00
„ ks. Windischgrätz	19	25	19	75
„ hr. Waldstein	19	50	20	00
„ Rudolfa	11	75	12	92

Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn. w monecie konw.) do los.	97	30	97	50
w walucie austr.)	92	65	92	85
Galic. Zakł. kred. 4%	78	50	79	50
Gal bank hipoteczny	94	00	95	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	104	00	05	00
Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	689	00	690	00
„ anglo-austr.	107	00	107	50
Zakł. kred. dla h. i przem.	182	50	182	70
Kolei półn. Ferdynanda	1740	00	1742	00
„ Karola Ludwika	208	50	209	00
„ czerniowieckiej	170	50	171	00
Prior. kolei Kar. Lud. za 100	99	00	99	50
„ „ lw. czern. za 100	82	75	83	05
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	9	75	9	76
Augsb. 100 złr. nr.	101	75	102	00
Frankf. n. M. 100	102	00	102	25
Hamb. 100 mark.	90	60	90	20
Londyn 10 fnt.	122	10	122	30
Paryż 100 frank.	48	50	48	50
Warszawa 19. listopada.				
Półimperjały rubli	00	00	00	[illegible]
Listy zastawne III. ok. „	77	00	77	33
„ „ kupon. „	01	53	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	00	00	00	00
„ „ „ war.-bydg. „	51	75	52	50
Paryż 19. listopada				
Renta 3%	68	50	00	00

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 1[illegible]. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 30. r,
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. 15,
„ „ w g. 8. 14

Herbata,
Rum, Wina, Likwory,
KAWA i CUKIER

w dobrych gatunkach i najtaniej **w handlu** 2445 3—12

JULIUSZA ADAMA
we Lwowie w głównym rynku p. l. 54.

Dla rodziców!

Po długoletnich pilnych badaniach, powiodło mi się usunąć chorobę robakową, której ofiarą bywało mnóstwo dzieci, a to za pomocą środku powszechnie znanego pod mianem

CZEKOLADY NA ROBAKI.

Przepis użycia jest przy opakowaniu na każdej kartce umieszczony.

Cena jednej sztuki 20 ct. U mnie bezpośrednio kosztuje 6 sztuk 1 złr, i można sprowadzać za pobraniem pocztowem.

August Kröczer. m. p.
aptekarz w Tokaju.

We Lwowie dostanie w aptece **Zygmunta Rukera** pod Srobrnym orłem. 2605 8—?

Sprzedaż owiec Merynosów.

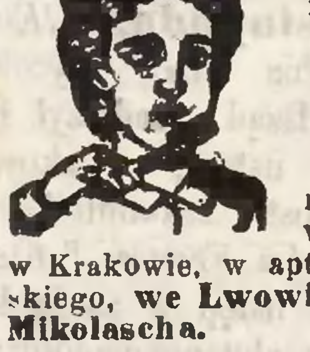
W państwie zlonickiem, w powiecie pragskim (Czechy) w Slanem, w dobrach Ferdynanda księcia Kinskiego, sprzedawać się będą owce, rasy merynosów wszystkie, lub pojedynczo ze stada, liczącego 1091 sztuk baranów i matek różnego wieku, pochodzące z czystej krwi chowu Wielkoherlickiego, którego chowu matki na wystawie międzynarodowej w Hamburgu pierwszą nagrodą odszczególnione zostały.

Wszelkie oferty chęć mających kupować z wspomnionego stada, powinne być odsyłane do zarządu gospodarskiego w **Zlonicach** (Czechy) gdzie na żądanie i bliższych udziela się wyjaśnień. 2782 3—3

Tuberkuły płucowe

leczy, odpowiednio naturze, **bez użycia wewnętrznych** środków: Dr. H. **Rottmann w Mannheim.** (Korespondencja franko wzajemnie.) 1731 27—30

SZCZOTECZKI ELEKTRYCZNE
i Elixir do zębów, dra Laurentius.



Niezawodny środek przeciw wszelkim cierpieniom zębów i dziąseł. Szczoteczki te używa się na sucho; użycie ich przywraca zębom emalię i białość naturalną.

Dostać można w Paryżu u pana Sora, boulevard des Italiens Nro. 9, w Krakowie, w aptece p. Brunona Miczyńskiego, **we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha.** 2524 10—12

Na dniu 12. i 13. grudnia
rozpocznie się, dozwolone przez książęcy rząd Brunświcki wielkie

LOSOWANIE pieniężne

w którem ciągnione będą tylko wygrane. Losowanie to zawiera

18.000

wygrywających. O następnych głównych trafunkach musi los rozstrzygnąć: Brunświcki talarów

100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 5 po 1.500, 105 po 1.000, 5 po 500, 125 po 400, 5 po 300, 145 po 200, 190 po 100 itd.

najmniejsza wygrana, pokrywa wkładkę losową wszystkich klas.

Jak wiadomo powszechnie, główna kolektura nasza była

najszczęśliwszą.

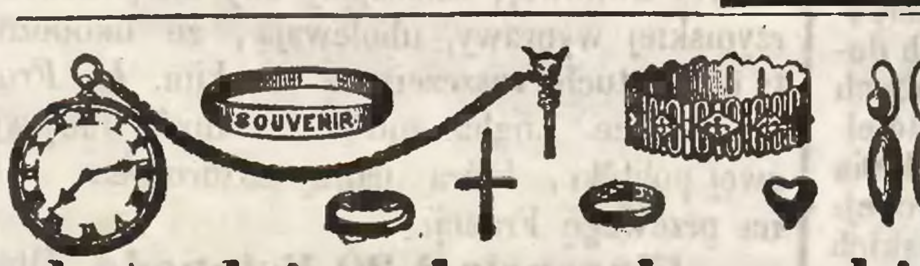
Wygrano u nas w bardzo krótkim czasie **2 razy po 61.000, 2 razy po 40.000, 2 razy po 8.000, 2 razy po 5.000, 2 razy po 4000** reńskich talarów, i wypłacone niezwłocznie.

Ponieważ odbiór losów klas pierwszej jest bardzo wielki, upraszamy zatem o wczesne zamówienia, ażeby być w możności wykonania niezwłocznie każdego polecenia, co prawdopodobnie nie będzie możliwem później. Ścisłe dochowanie tajemnicy w razie wygranej i rzetelna usługa jest głównem naszem staraniem.

Pominąć nie można tego, iż każdy zamawiający, otrzyma od nas los oryginalny, który mu należy brać za jedno z tak zwanymi promesami. Całe losy kosztuje 8 złr., pół losu 4 złr., jedna czwarta losu 2 złr.

Upraszamy przy zamówieniach należytość dołączać i podawać dokładny adres.

Adolf Lilienfeld & Comp.
Bank- und Wechselgeschäft, Glückscomptoir, Graskeller, 7, HAMBURG.
2699 5—?



Najtańsze miejsce do nabycia prawdziwych

złotych i srebrnych, mężkich i damskich
kosztowności i zegarków.

Bardzo ważne dla każdego!

Przedmioty, obciągnięte złotem nr. 3, tak trwałe, jakby były szczero-złote, kosztujące trzecią część, wewnątrz z dobrego srebra 13tej próby,

Pierścionki gładkie emaliowane z kamieniem po złr. 1.20. 2, 3, 4, 6 złr,
Sygnety gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6 złr.
Krzyżyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 1.50, 2, 3 złr.
Bransoletki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 7, 9, 12, 15 złr.
Szpinki do rękawów gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 2.50, 3, 4.
Broszki i kulczyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 8, 10, 12, 18.
Broszka lub **kulczyki** same, połowę.
Medaliony gładkie, po złr. 2, 3, 5, emaliowane lub z kamieniem lub perlą, po złr. 3, 4, 6.

Łańcuszki do zegarków
dla dam, po złr. 6, 10, 12, 15, 18.
krótkie, po złr. 6, 8, 10, 12, 15.
długie, po złr. 10, 12, 15, 18, 24.

Srebrne łańcuszki w najpiękniejszym kształcie, długie, po złr. 6, 7, 8, 9; krótkie, po złr. 3, 4, 6, 8,

Długie i krótkie łańcuszki do zegarka, z 14to karatowego złota, według wagi za dukat po złr. 3.74 wyjąwszy fason. Wszystkie te kosztowności są według **najnowszych paryzkich modeli wyrabiane.**

Wszystkie te kosztowności są zaopatrzone cechą kontroli c. k. Urzędu probierczego w Wiedniu. — Równocześnie polecam mój skład najtańszych, najlepszych, regulowanych

genewskich i angielskich

zegarków,

na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaję po następujących nadzwyczaj tanich cenach z rocznem zaręczeniem.

Wszystkie srebrne i złote zegarki opatrzone są cechą kontroli c. k. urzędu próbierczego w Wiedniu.

Srebrne zegarki cylindrowe o 4 rubinach	10			złr.
„ „ z obwódką złota, odskakujące	13	do	14	„
„ „ z podwójną kopertą	15	„	17	„
„ „ ze szkłem kryształowem	15	„	18	„
„ „ ankrowe o 15. rubinach	16	„	19	„
Srebrne ankry o 15. rubinach z podwójną kopertą	19	„	23	„
„ „ ze szkłem kryształowem o 15. rubinach	19	„	25	„
„ „ wojskowe z podwójną kopertą,	28	„	30	„
„ „ remontoirs ze szkłem kryształowem	20	„	30	„
Złote nr. 3, zegarki cylindrowe o 8 rubinach	30	„	33	„
Złote cylindry ze złotą kopertą wewnętrzną,	27	„	38	„
Złote damskie zegarki z 4 i 8ma rubinami,	27	„	30	„
Złote damskie zegarki emaliowane,	31	„	36	„
Złote damskie zegarki z podwójną kopertą	45	„	48	„
Złote damskie zegarki ze złotą kopertą wewn., z diamentami	45	„	48	„
Złote ankrowe zegarki z 15 rubinami,	45	„	65	„
Złote ankrowe zegarki ze złotą kopertą wewnętrzną,	40	„	60	„
Złote damskie ankrowe zegarki z podwójną kopertą	55	„	60	„
Złote remontoirs.	70	„	100	„
Złote z podwójną kopertą	120	„	200	„
Chronometry prawdziwe angielskie	170	„	400	„

Nie obciągnięte zegarki od 2 złr. taniej za sztukę.

Budziki, które nie powinny w żadnym domu brakować, z zegarem po 7 złr., bez zegaru 5 złr.

Polecenia wykonywają się za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieodpowiednie bez straty zamienia się. *Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzh, wysyłają się okazy do wyboru, — za nie zatrzymany towar, złożona kwota zwraca się.* Wielkie powodzenie, którego doznaje mój handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowego zniżenia tym, którzy gotówką płacą. 2508 13—?

Odsprzedający otrzymają dalsze ułatwienia.

Filip Fromm, Hoher Markt nr. 11 w Wiedniu.

Z zaręczeniem prawdziwości!



Dr. L. Béringuiera
Spirytus koronny
(Quintessence d'Eau de Cologne
Oryginalna flaszeczka złr. 1 ct. 25.

Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA
Mydło ziołowe

do upiększenia i poprawienia płci. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, = w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 ct. =

Dra Béringuiera
Roślinny środek
do farbowania włosów

(kompletny w puzderku z szczotkami miseczkami, 5 złr. w. a.)

Uznany jako *zupełnie odpowiadający* celowi, całkiem *nieszkodliwy*, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra LINDES
Roślinna pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryg. paczkach po 50 ct. =

Dra Béringuiera
Roślinny olejek
do wzmocnienia włosów,

w flakonikach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 złr. składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, i wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu utrzeżenia się od tak przykrych liszajów iłuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard
Pasta do zębów,

w $^1/_1$ i $^1/_1$ paczkach po 70 i 35. ct. Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniej nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej. = Paczka oryg. 35 ct. =

Kr. prus. fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp,*
Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 ct.



Dra Hartunga
OLEJEK
z KORY CHINY,

z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenia włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 35 c.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,



na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach pe 5 ct.

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, sprzedają

pod zaręczeniem tożsamości

wyłącznie tylko następujące firmy:

We **LWOWIE** w aptece **Żyg. Rukera** pod srebrnym orłem; u **J. F. Kleina Wwy. i Gebhardta**; w aptece **A. Berlinera, Piotra Mikolascha**, i u **Fryd. Schubutha.**

tudzież:

w Białej p. L. Schwanzer, *w Bochni* p Paweł Niedzielski, *w Brodach* p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński. apt. pod złotą koroną, *w Brzeżanach* p. B. Fadenhecht, *w Buczaczu* p. Stefan Kercel, *w Borszczowie*. A. Niemczewski i Spółka, *w Czerniowcach* pp. Ig. Schnirch i J. Różański, *w Drohobyczu* p. J. Rosenheim, *w Gorlicach* p. W. Rogawski apt. *w Gródku* p. Tomaszewski apt. *w Grybowie* p. A. Muszczyński, *w Jarosławiu* p. Józef Rohm apt., *w Kętach* p. G. Streya, *w Kołomyi* Joel Adlerstein, *w Kopeczyńcach* p. X. Wierzchowski apt., *w Krakowie* p J. Bartl, *w Lisku* p. R. Barański, *w Manasterzyskach* p. J, Lipschütz, *w Mikulińcach* apt. St. Miedlicki, *w Myślenicach* p. F. Sendler, *w Nowym Sączu* p. Ig. Garan. *w Nowym Targu* p. K. Laur. *w Przemyślu* p. E. Machalski, *w Przeworsku* p. F. Switalski apt. *w Radowcach* p. K. Teichmann, *w Rzeszowie* p. Ig. Schaiter i Spółka. *w Rawie Ruskiej* aptek. Jan Diestl. *w Sadagórze* p. A. St. Bursa, *w Sanoku* p. J. Zaewicz, *w Samborze* p. A. Kromer, *w Serecie* J. Dempniak, *w Sędziszowie* p. J. Kownacki, *w Skałacie* p. J. Dziembowski, *w Sokalu* p. A. W. Grot. *w Stanisławowie* p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, *w Tarnowie* p. J. Jahn i Henr. Koy, *w Tarnopolu* p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, *w Wadowicach* p. F. Foltin, *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski, *w Żółkwi* p. R. Barbag, *w Żurawnie* p. W. Postępski. 2620 10—20

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że właśnie otrzymałem transport

TRUMIEN KRUSZCOWYCH 2780 2—?

najnowszej konstrukcji, różnej wielkości i rozmaicie przyozdobionych, przytem po cenach jak najprzystępniejszych. Zawiadamiam zarazem Szanowną Publiczność, że i nadal przyjmuję wszelkie zamówienia pogrzebowe, które jak najskuteczniej uskuteczniam, *Emilia Geschoepf*, ulica Wyższa Ormian. l. 146 m.

Wodę Anaterynową do ust

przez lat 15 uprzywilejowaną, której przywilej z dniem 2. czerwca 1865 roku wygasł, sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 ct. — tylko po 2480 20—?

40 centów w. a.

apteka ZYGMUNTA RUKERA we Lwowie.

1000 dukatów złotem

wygrać można przy nastąpić mającem **21. grudnia ciągnieniu**, w którem **600** wygranych w ogólnej wartości **złr. 15.000** wylosowanych będzie.

Los kosztuje tylko 50 ct. w. a.

W skutek nie wielkiej ilości losów, większej zaś ilości wygranych jest szansa wygrania nader pomyślna. Do tego daje się na

5 losów, jeden los darmo.

Na losy, udzielone gratis, przypada osobne ciągnienie, w którem szczególniej niepośledniej i znaczne wygrane uzyskane być mogą. *Joh. C. Sothen.*
Wien, Graben, 13, jako kierujący.

Także PROMESY na d. 1. grudnia
ciągnienie losów z 1864 roku.

Podobnych losów pod równie sprzyjającemi widokami dostać można **w Izbie wekslarskiej** 2700 3—?

Jakóba Stroh,
we Lwowie, przy ulicy Wyższe jKarola Ludwika, obok domu Gromadzińskich.

Wyłącznie i jedynie istniejący
najpewniejszy i najlepszy

środek porostu włosów.

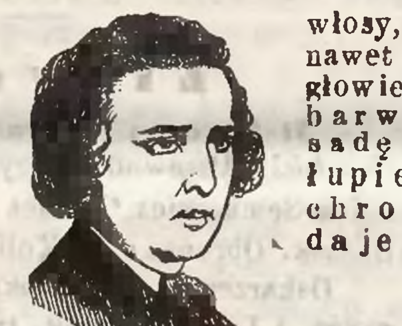
Nie znajdzie się nic lepszego

do utrzymania porostu włosów i przysporzenia na głowie,

Schutzmarke

jak znana, sławna w kraju i zagranicą, przez fakultet medyczny zbadana, najświetniejszemi skutkami poszczycić się mogąca, przez J. C. ap. Mość, cesarza Franciszka Józefa I. austr. wyłącznym przywilejem dla wszystkich prowincyj austr patentem z dnia 18. listopada 1865 roku do liczby 15.812 — 1892 wyszczególniona

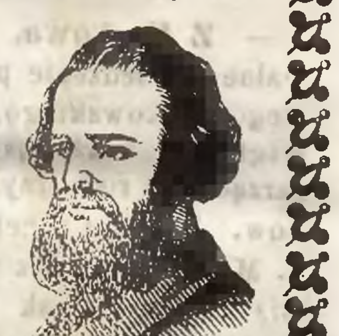
Pomada rezedowa kędzierzawiąca



włosy, której używając regularnie, nawet i łyse miejsca porastają na głowie, siwe i ryże włosy przybierają barwę czarną: wzmacnia ona posadę włosów, usuwa formowanie się łupieżu w kilku dniach zupełnie, chroni od wypadania włosów, nadaje włosom połysku naturalnego, włos układa się

falisto,

i nie siwieje do późnej starości.



Cena jednego słoika wraz z przepisem użycia **1 złr. 50 ct.**
Z przesyłką pocztową **1 złr. 60 ct.**

Odprzedający otrzymają znaczny rabat.

Czasopismo *„für gerihhtliche Medicin, öffentliche Gesundheitspflege und Medicinalgesetzgebung,"* wyraża się o powyższej pomadzie w numerze 39. z d. 24. września b. r. jak następuje:

Dr. M, (Pomada kędzierz. rezedowa pana Polt.) Pojawiło się niedawno i obecnie mnóstwo kosmetycznych środków, jako *przysparzających* porost i umacniających włosy, z których jedne są do *niczego* a inne nawet *szkodliwe.* Przyrządzone bywają co tylko wspomniane olejki i pomady z ingrediencyj *bezskutecznych* lub też zarazem ostcysh, wyniszczających posadę włosów i w skutek tego mocno szkodliwych. *Inną zupełnie jest „pomada rezedowa" pana Karola Polta, fabrykanta perfum iposiadacza przywileju (w Wiedniu, Neubau Siebensterngasse Nr. 9.)* Wspomnianą pomadę *zbadał* fakultet medyczny i jako *nieszkodliwą uznał*, co świadczy, że przed iunemi rzetelnie rzeczonej broni, wyłączając wszelkie naprzód wspomniane, od których użycia nie za wiele będzie przestrzegać jak najusilniej. Poszukiwania, doświadczenia i poświadczenia pisemne, doszłe rąk wyrobcy pomady rezedowej ze strony świadomych rzeczy, utwierdzają zarazem w przekonaniu, iż wyrób jego jest w istocie skuteczny dla przysporzenia i umacniania porostu włosów. *Pomada rezedowi kądzierzawięca umacnia* wątłą *posadę włosów*, przeciskając się przez skórę i dając stosowne pożywienie korzonkom ze swych rzeczywiście chemicznie czystych substancyj. W skutek też tego użyczają owe cząstki świeżości nawet już zamarłym włosom i *skuteczne* także i *wypadaniu zapobiegają.* Skóra nie traci nic na trauspiracji, pory jej bowiem nie zatykają się, a ztąd unika się także nieprzyjemnej rzeczy, to jest tworzenia się łupieżu. I trzecią nie małą korzyść przedstawia używanie pomady rezedowej, a tą jest włos *miękki* i *połyskujący*; zapobiega zakończaniu się włosów w zbite kosmyki podłużne. Wspomnianemi przymiotami spowodowani, polecamy c. k. uprzyw. pomadę rezedową kędzierzawiącą.

Drugie świadectwo o doskonałości pomady rezedowej kędzierzawiącej składa czasopismo „Der Cursalon" w Nr. 23. z dnia 24. sierpnia b. r. w następnem Nadesłanem:

Panie redaktorze! Pomiędzy wielu pomadami i przyprawami na włosy, które szarlatanersko jako „najlepsze środki" okrzykiwane bywają, jakoby przysparzały one porost włosów, uznałem *„pomadę rezedową kędzierzawiącą"* pana K. Polta fabrykanta perfum i posiadacza c. k. przywileju nietylko jako najnieszkodliwszą ale oraz i najskuteczniejszą. Wolna od ostrych części składowych, zawiera jednak ta pomada wszelkie owe ingredjencje i środki przydające się szczególniej, ażeby wątłą posadę włosów wzmocnić, i tworzeniu się łupieżu zapobiedz, który zatyka dziurkowatość skóry. Transpiracja nie cierpi bynajmniej, dziurki pozostaną niezatkane, wypadaniu zaś włosów, używając pomady regularnie, zapobiega sie bardzo prędko. Ważnym także przymiotem tej pomady jest udzielanie sie tłuszczu wiosom, który im naturalnego połysku nadaje, zapobiega tworzeniu się kosmyków i czyni je wiotkiemi. Przymieszka rezedy nadaje pomadzie bardzo woń miłą. Ciesze się niemało, mogąc doskonałość tej wyłącznie uprzyw. przez fakultet medyczny zbadanej pomady i na jświetniejszemi skutkam awieńczonej, potwierdzić własnemi poszukiwaniami i doświadczeniem. Z głębokim szacunkiem

Dr. Karol Steinfeld.

Haupt-Central-Versendungs-Depot en gros & en detail bei

Karl Polt, Parfumeur u. k. k. Priv.-Inhaber
in Wien, Neubau, Siebensterngasse Nr. 9.

dokąd z wszelkiemi pisemnemi zleceniami udawać się trzeba, a zlecenia z prowincyj z przesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem najspieszniej uskuteczniane będą.

Skład główny we Lwowie jedynie u panów

Zygmunta Ruckera w aptece pod srebrnym orłem. ***Adolfa Berlinera*** aptekarza.

tudzież:

W Brzeżanach u Józefa Żminkowskiego, c. k. apt., w Tarnowie u R. W. Wielógórskiego, w Krakowie u Józefa Jahna, w Nowym Sączu u Ignacego Garana, w Brodach u T. Gomolińskiego, aptekarza, w Czerniowcach u Engelharda i Spółki i u Ignacego Schnircha. 2709 2—?

Obwieszczenie.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika zamierza oddać budowę jednej części kolei Tarnopolskiej z Krasnego do Złoczowa, wynoszącej 3$^{35}|_{100}$ mili, w drodze konkurencji za sumę ryczałtową.

Projekt tej budowy, który PP. Oferenci od dnia 20go listopada aż do 3go grudnia r. bież. w biurze podpisanej Dyrekcji ruchu przejrzeć mogą, wykazuje:

robót ziemnych za . .	341.500	złr. w. a.
„ budynkowych za	269.280	„ „
„ naziemnych „	184.000	„ „
a zatem łącznie za sumę	794.780	złr. w. a.

która to suma jako ryczałtowe wynagrodzenie za wszystkie według owego projektu wykonać się mające roboty, przeznaczoną jest.

Cała ta przestrzeń musi być do dnia 1go października 1868 r. wykończoną, i do bezprzeszkodnego otwarcia ruchu przygotowaną.

Przejrzenie projektu, jako też przynależnych do tego obliczeń i warunków, mają potwierdzić PP. Oferenci w protokole w tym celu prowadzonym.

Pisemne Oferty na tę budowę, przyjmować będzie podpisana Dyrekcja na dniu 4go grudnia r. b. do godziny 12tej przed południem.

Oferty muszą być zaopatrzone w wadium 40.000 złr. w. a., które albo w gotówce, albo w papierach giełdowych według kursu obliczonych, albo w asygnatach publicznych zakładów bankowych, złożone być może.

Każda oferta musi zawierać oświadczenie, czyli, i za jaką kwote przedsiębiorca chce oprócz robót budowy, także przyjąć na siebie zakupno wszelkich pod tę kolej potrzebnych gruntów i do tego należących wynagrodzeń, za które kwota ryczałtowa 100.000 złr. w. a. przeznaczoną jest.

W końcu musi być w ofercie wyrażonem, że przedsiębiorca aż do rozstrzygnięcia, które najdalej na dniu 18. grudnia r. b. nastąpi, od oferty nie cofnie się.

Otwarcie ofert nastąpi na dniu 4. grudnia r. b. o godzinie 1ej po południu wobec zebranej komisji, na które PP. Oferentów niniejszem zaprasza się.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo, poczynione wnioski odrzucić, albo zakupno gruntów na własną rękę przeprowadzić, i w ogólności przy wyborze przedsiębiorcy nie wiązać się jedynie niskością oferowanej ceny.

Lwów dnia 18. listopada 1867 r.

Dyrekcja ruchu
ces. król. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

Kundmachung.

Der Verwaltungs-Rath der k. k. priv. Carl-Ludwig Bahn beabsichtiget den Bau der 3$^{35}|_{100}$ Meilen langen Theilstrecke von Krasne bis Złoczów der Eisenbahn nach Tarnopol gegen einen Pauschalbetrag im Concurrenzwege hintanzugeben.

Das Projekt, welches vom 20. d. M. bis 3. Dezember zur Einsicht der P. T. Offerenten bei der Unterzeichneten Betriebs-Direktion bereit liegt, weiset das Erforderniß

an Unterbauarbeiten mit	fl. 341.500	ö. W.
an Hochbauarbeiten	„ „ 269.280	„
an Oberbauarbeiten	„ „ 184.000	„
daher Zusammen mit der Summe	fl. 794.780	ö. W.

nach, und soll diese Summe als Pauschalentschädigung für alle in dem Projekte zur Ausführung in Aussicht genommenen Herstellungen, Geltung haben.

Die ganze Bahnstrecke muß bis 1. Oktober 1868 im betriebsfähigen Stande hergestellt sein.

Ueber die Einsichtname des Projektes, dann der zugehörigen Berechnungen und Bedingungen wird ein Protokoll geführt, in welchem die Erscheinenden die Einsichtname zu bestättigen haben.

Schriftliche Anbothe zur Uebernahme dieses Baues werden bei der unterzeichneten Direktion am 4. Dezember bis 12 Uhr Mittags entgegengenommen.

Diese Anbothe müssen mit einem Vadium von fl. 40.000 ö. W. belegt sein, welches sowohl im Baaren oder in börsenfähigen Papieren nach dem Tages-Course berechnet, als auch in einem Erlagscheine eines öffentlichen Bank-Institutes geleistet werden kann.

Jedes Anboth muß die Erklärung enthalten, ob, und um welchen Betrag der Unternehmer geneigt ist, außer den Bauarbeiten auch sämmtliche für diese Bahnstrecke erforderlich werdenden Grundeinlösungen und dahin gehörigen Entschädigungen, für welche ein Pauschalbetrag pr. fl. 100.000 ö. W. veranschlagt ist, seperat zu übernehmen.

Endlich muß in dem Anbothe auch beigesetzt sein, daß der Antragsteller bis zu der längstens am 18. Dezember bekannt zu gebenden Entscheidung im Worte bleibt.

Die eingelangten Anbothe werden am 4. Dezember Nachmittags am 1 Uhr kommissionel eröffnet und werden die P. T. Offerenten hiemit eingeladen dieser Eröffnung beizuwohnen.

Der Verwaltungsrath behält sich vor, die gemachten Anträge zurückzuweisen, oder die Grundeinlösung in eigener Regie besorgen zu lassen, und wird sich überhaupt bei der allfälligen Wahl des Unternehmers von der Ziffer des Anbothes allein, nicht bestimmen lassen.

Lemberg am 18. November 1867.

Betriebs-Direktion
der k. k. priv. Carl-Ludwig Bahn.

2783 (2—3)

D. 19. listopada 1867. przed 11. godziną. na wyjściu z kasy banku Anglo-austrjackiego, zgubiłem cztery rozmaite pisma i list tegoż banku z d. 13. listopada 1867 na złożone 2.500 złr. i 10 akcyj kolei czerniowieckiej opiewający. — Znalazca raczy oddać takowe w banku Anglo-austrjackim, gdyż list powyższy żadnego znaczenia i wartości nie ma. 2791 1—3

Ludwik Zieliński.

Młoda osoba, ukończywszy kurs pedagogiczny w zakładzie św. Jana w Krakowie, i mając kwalifikację na nauczycielkę pięciu klas żeńskich, życzy sobie udzielać panienkom lekcyj w przedmiotach szkolnych, tudzież gruntownej nanki języków polskiego, francuzkiego i niemieckiego, jako też gry na fortepianie. 2745 2—2

Bliższa wiadomość udziela się w domu nr. 857¹/₄ naprzeciw biblioteki Ossolińskich, na dole po lewej ręce.

Konkurs.

na posadę sekretarza gminnego, z roczną płacą **400 zlr. i** 30 zlr. w. a. na potrzeby kancelaryjne, tudzież na posadę **rewizora policji** z płacą roczną **200 zlr.** w. a. pomieszkaniem o jednym pokoju, rozpisnje się do **dnia 20. grudnia 1867.**

Ubiegający się o tę posadę, mają swą kwalifikację i należycie instruowane podanie do zwierzchności gminnej w Zaleszczykach wnieść. 2769 2—3

Zaleszczyki d. 9. listopada 1868.

burmistrz
Christian Schwarty.

Ogłoszenie konkursu,

Wydział Rady powiatowej buczackiej, ogłasza konkurs, w celu obsadzenia posady sekretarza przy tejże Radzie, zroczną płacą 600 złr. w. a. Chcący ubiegać się o tę posadę, mają przesłać swoje prośby najdalej do 15. grudnia b. r. do p. Krysztofa barona Błażowskiego, poczta Jazłowiec, w Nowosiółce i złożyć: 1. Metrykę chrztu. 2. Świadectwa szkolne. 3. Dowody dokładnej znajomości mowy i pisowni języka polskiego i ruskiego. 4. Dowody odpowiedniego uzdolnienia i dotychczasowego za'rudnienia. Od wydziału Rady powiatowej. 2770 2—3

Buczacz d. 14. listopada 1867.

Dla pp. właścicieli lasów.

Ktoby sobie życzył **pruskiego technika leśnego**, autora rozpraw z wydziału gospodarstwa leśnego, mówiącego polskim i niemieckim językiem do oceniania, administrowania lub urządzania lasów z podziałem takowych na regularne roczne poręby; wyrobu drzewa na handel krajowy jako też zagraniczny, mianowicie okrętowego, ze względem na rozmiar i kształt, a temsamem na jego wyższą cenę za granicą, stawiania potażarni:, smolarni ceglanych oraz z kotłami żelaznemi, dającemi bardzo obfity wydatek smoły i terpentyny; zakładania zagajeń, szkółek z drzewem dzikiem i owocowem, suszarni do wyłuszczania nasion szyszkowych, bażantarni, zwierzyńców, oraz wszelkich czynności, należących do zawodu leśnego i łowieckiego, bądź czasowo bądź też na stałe zatrudnienie, raczy się zgłosić po bliższą wiadomość pod adresem: „Wny. B. Zaleski, stacja pocztowa Poddębce, powiat Łucki, gubernia Wołyńska, cesarstwo rossyjskie." 2739 3—3

C. k. uprz. gal. akcyjny

Bank Hipoteczny

wydaje **od dnia 1. listopada bież. roku**

ASYGNACJE KASOWE

4 procentowe za **8**mio dniowem wypowiedzeniem
4½ „ za **14**sto „ „
5 „ za **30**sto „ „

Od dnia powyższego opłaca się od asygnacyj kasowych w obiegu będących

od **3½%** procent **4** od sta
od **4%** „ **4½** od sta

Lwów dnia 23. października.

2691 5—?

Dyrekcja.

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera